Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŚRODA, 18 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU 287

Ludność NRD wykazała całemu światu gotowość walki o pokój

Ponad 12 milionów głosów padło na listę Frontu Narodowego

BERLIN (PAP). — Dr Steinhoff, minister spraw wewnętrznych NRD i komisarz generalny wyborów zakomunikował specjalnym pismem prezydentowi Pieckowi o wynikach głosowania.

Naród nasz — stwierdza dr Steinhoff — z nieznaną dotychczas stanowczością wykazał światu, że **gotów jest walczyć o pokój i zjednoczenie demokratycznych i pokój miłujących Niemiec oraz pracować ofiarnie dla wzmocnienia ustroju demokratycznego i odbudowy kraju.**

List dr Steinhoffa zawiera następnie częściowe wyniki wyborów niedzielnych. Z 12.331.905 uprawnionych do głosowania osób, 12.139.932 wzięły udział w wyborach. Frekwencja wyborcza wyniosła więc 98,44 proc.

Z 12.124.289 ważnych głosów jedynie 35.545 złożonych zostało przeciwko kandydatom Frontu Narodowego. Pozostałe głosy w liczbie 12.088.744 oddane zostały na kandydatów Frontu Narodowego.

Pismo dr Steinhoffa zawiera dane cyfrowe, ilustrujące wyniki wyborów w poszczególnych krajach NRD.

W Saksonii 98,08 proc. osób uprawnionych do głosowania wzięło udział w niedzielnych wyborach. Złożono 4.113.410 ważnych głosów, z tego 4.104.144 na kandydatów Frontu Narodowego.

W kraju **Sachsen-Anhalt** frekwencja wyniosła 98,72 proc. Kandydaci Frontu Narodowego zdobyli 2.838.206 głosów, przeciwko nim głosowało 4.808 osób.

W Turyngii 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Brandenburgii frekwencja wyniosła ponad 98 proc. Również w tym kraju kandydaci Frontu Narodowego zdobyli przeważającą większość głosów (1.822.338 przeciwko 1.569).

Meklemburgia wyróżnia się olbrzymim udziałem wyborców w głosowaniu. Frekwencja wyniosła w tym kraju 99,14 proc. Kandydaci Frontu Narodowego uzyskali walne zwycięstwo, osiągając 135.824 głosów. Przeciwnicy Frontu Narodowego zdobyli zaledwie 1.600 głosów.

Z okazji zwycięstwa wyborczego Frontu Narodowego Niemieckie Wolne Związki Zawodowe w Turyngii wydały odezwę, w której stwierdzają, że „wyniki wyborów świadczą, iż **naród niemiecki popiera bez zastrzeżeń program Narodowego Frontu, pragnie wzmocnić ustrój antyfaszystowskiej demokratycznej NRD, gotów jest ofiarnie pracować nad realizacją planu 5-letniego oraz oddać swe siły w obronie jedności i niezawisłości swej ojczyzny".**

Obrona pokoju – sprawą wszystkich narodów świata

Pod wodzą Wielkiego Stalina

światowy obóz pokoju odniesie zwycięstwo nad ciemnymi siłami imperialistycznej reakcji

Uroczyste otwarcie II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie

MOSKWA (PAP). — W Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie rozpoczęły się dn. 16 bm. o godz. 18 czasu moskiewskiego obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju.

W pięknej, rzęsiście oświetlonej sali zebrali się wysłannicy wielomilionowego narodu radzieckiego, robotnicy i kołchoźnicy, przedstawiciele inteligencji radzieckiej, działacze kultury, nauki i sztuki, przedstawiciele organizacji społecznych i duchowni wszystkich wyznań, by wyrazić zdecydowaną wolę całego narodu radzieckiego utrzymania pokoju.

Na sali obrad obecnych jest ponad 1.000 delegatów — przedstawicieli dziesiątek narodowości wielkiego Związku Radzieckiego. Na sali obecni są liczni goście: działacze nauki i kultury, stachanowcy moskiewskich zakładów pracy oraz członkowie delegacji zagranicznych bawiących w stolicy ZSRR. Nad stołem prezydium tonącym w kwiatach — wielkie portrety wodzów postępowej ludzkości Lenina i Stalina oraz hasło: „Obrona pokoju — sprawą wszystkich narodów świata".

LINOWSKI PLAN PRZEOBRAŻENIA PRZYRODY, A WÓDZ NARODU RADZIECKIEGO — WIELKI STALIN WNOSI SWOIMI PRACAMI W DZIEDZINIE JĘZYKOZNAWSTWA NOWY, NIEZWYKLE CENNY WKŁAD DO SKARBNICY KULTURY LUDZKIEJ.

Jesteśmy silni — lecz wojny nie chcemy! Przez rozpętanie nowej rzezi wojennej imperialiści pragną ratować swe interesy, lecz nie uda im się urzeczywistnić tego zbrodniczego zamiaru. Witamy wszystkich zwolenników pokoju na całym świecie niezależnie od ich poglądów i przekonań. Pragniemy wspólnie walczyć z nimi o utrzymanie pokoju.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu i owacji na cześć światowego obozu pokoju, na cześć przyjaźni między narodami, na cześć ostoi światowego pokoju — Związku Radzieckiego i Genialnego Chorążego postępowej ludzkości w walce o pokój — **Józefa Stalina,** Aleksander Fadiejew otwiera obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju.

Na wniosek wybitnego uczonego radzieckiego — profesora Oparina wybrane zostaje kilkudziesięcioosobowe prezydium Konferencji, do którego weszli m. in.: sekretarz generalny Związku Pisarzy Radzieckich — Fadiejew, prezydent Akademii Nauk ZSRR — Wawiłow, przewodniczący Komitetu Obrony Pokoju ZSRR — Tichonow, prezydent Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina — Łysenko, sekretarz KC WLKZM — Michajłow, sekretarz WCSPS — Sołowiow, znakomity nowator produkcji, starszy majster fabryki „Kalibr" — Mikołaj Rossyjski, wybitny stachanowiec leningradzki — Dubinin, przewodniczący kołchozu im. Stalina na Ukrainie — Litowczenko, członek Akademii Nauk ZSRR — Dzierżawin — prezydent Ukraińskiej Akademii Nauk — Palladin, sekretarz KC WLKZM Jerszowa, wybitny kompozytor radziecki — Szostakowicz, rektor Uniwersytetu Moskiewskiego — Niesmiejanow, znakomita pisarka — Wanda Wasilewska, bohater powieści Polewoja — lotnik Meriesjew, pisarz białoruski — Jakub Kolas, prezydent Akademii Nauk Lekarskich — Aniczkow, przewodniczący Centralnej Rady Spółdzielczej ZSRR — Chochłow, znakomity aktor gruziński — Chorawa, znany kombajner, stachanowiec — Borin, bohaterka pracy socjalistycznej, nowatorka rolnictwa — Basti Bagirowa, pisarz — Leonow, poeta — Surkow, — przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Popowa, metropolita — Mikołaj; znakomita sportsmenka radziecka — Issakowa.

Do prezydium Konferencji wśród oklasków zebranych zaproszony został członek Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i przewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju Wielkiej Brytanii — Crowther.

Na wniosek Mikołaja Rossyjskiego wśród spontanicznych owacji uczestników konferencji wybrano prezydium honorowe — **członków Biura Politycznego KC WKP(b) z Józefem Stalinem na czele. Delegaci wstają. Sala rozbrzmiewa owacjami na cześć Wielkiego Wodza narodów — Chorążego Pokoju, Stalina.**

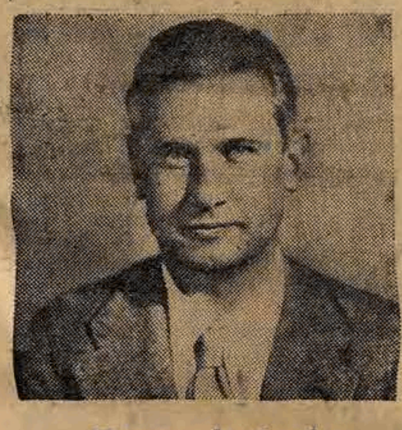
Po wyborze sekretariatu Konferencji, Komisji Mandatowej oraz Komisji Redakcyjnej jednogłośnie przyjęty został porządek dzienny Konferencji, składający się z trzech punktów:

1 — referat Mikołaja Tichonowa — „Naród radziecki w walce o pokój, przeciwko podżegaczom do nowej wojny".

2 — wybory delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

3 — wybory Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)



Przemówienie Aleksandra Fadiejewa

Obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju zagaił członek prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, znakomity pisarz — **Aleksander Fadiejew.**

Mówca stwierdził, że **konferencja odbywa się w chwili, gdy narody całej kuli ziemskiej przygotowują się do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, gdy ruch w obronie pokoju, obejmujący setki milionów ludzi stał się potężną siłą, w chwili gdy imperialiści amerykańscy rozpalili krwawą pożogę na Dalekim Wschodzie i coraz czynniej wciągają swych sojuszników i satelitów europejskich do przygotowań wojennych.**

Świat — oświadczył Fadiejew — nigdy jeszcze nie był świadkiem takiego naigrywania się z najbardziej elementarnych zasad prawa i sprawiedliwości, jakim jest nadużycie przez imperialistów USA sztandaru ONZ dla zbrodniczej napaści na męczeński naród koreański.

Przesyłamy nasze płomienne pozdrowienie bohaterskiemu narodowi koreańskiemu walczącemu o swą wolność i niepodległość — oświadczył mówca wśród burzliwych oklasków całej sali. — Żądamy, by ONZ położyła niezwłocznie kres przestępczej i zbrodniczej wojnie, domagamy się umożliwienia narodowi koreańskiemu pokojowego życia i twórczej pracy.

Doświadczenia ostatniej wojny, rozpętanej przez Hitlera — stwierdził Aleksander Fadiejew — **winny ostrzec narody krajów kapitalistycznych w jaką otchłań spychają je imperialiści anglo-amerykańscy.**

W dalszym ciągu przemówienia Fadiejew wskazał, że **światowy front pokoju krzepnie z każdym dniem, czego wyrazem jest zebranie blisko PÓŁ MILIARDA PODPISÓW pod Apelem Sztokholmskim. Związek Radziecki** — oświadczył mówca wśród owacji wszystkich zgromadzonych — **którego cała dorosła ludność podpisała Apel Sztokholmski, kroczy pod wodzą Wielkiego Stalina na czele światowego obozu obrońców pokoju.**

W chwili, gdy imperialiści knują plany nowej rzezi wojennej i realizują krwawą agresję, ludzie radzieccy urzeczywistniają wspaniały, STA

Konferencja Obrońców Pokoju w Albanii

TIRANA (PAP). — W Tiranie zostały zakończone obrady II Ogólnokrajowej Konferencji Obrońców Pokoju.

Do prezydium honorowego wybrano członków Biura Politycznego KC WKP(b) z **Józefem Stalinem** na czele, członków Biura Politycznego KC Albańskiej Partii Pracy na czele z Enver Hodżą oraz członków Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju z prof. Joliot Curie na czele.

„Dzięki Wam pracujemy coraz lepiej i wydajniej..."

Robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego

odpowiadają na list przodowników radzieckich

W odpowiedzi stachanowcom „Trechgornoj Manufaktury", załoga ZPB im. Dzierżyńskiego wystosowała list następującej treści:

Do Załogi „Trechgornoj Manufaktury" Moskwa

DRODZY PRZYJACIELE!

List Wasz otrzymaliśmy w czasie, kiedy klasa robotnicza całej Polski na wezwanie załogi huty „Pokój" podejmuje zobowiązania na cześć 33 rocznicy Wielkiego Październik i II Kongresu Obrońców Pokoju, zobowiązania, które mają przyczynić się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego,

My, pracownicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi, włączyliśmy się z pełnym entuzjazmem do fali zobowiązań, pamiętając o tym, że naród polski dwukrotnie otrzymał wolność dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Obecnie, kiedy władza w Polsce spoczywa w rękach klasy robotniczej, swą twórczą pracą budujemy podstawy socjalizmu w naszym kraju, wzorując się na doświadczeniach Waszego Narodu.

Codziennym naszym wysiłkiem dajemy odpowiedź na zakusy imperialistów amerykańskich, którzy na Dalekim Wschodzie przeszli do otwartej agresji i chcą wywołać pożogę wojenną na całym świecie.

Potępiamy barbarzyńskie metody imperialistów amerykańskich, którzy zdradziecko napadli na bohaterski naród koreański, budujący w swym kraju szczęście i dobrobyt.

Naszym wzmożonym wysiłkiem w produkcji chcemy przyczynić się do wzmocnienia międzynarodowych sił Obozu Pokoju, któremu przewodzi ZSRR z Wielkim Stalinem na czele.

Wasze cenne uwagi dotyczące kultury wytwórczości pomogą nam osiągnąć większą niż dotychczas wydajność pracy, ponieważ wyjaśniły nam, na czym polega kultura produkcji. Musimy przyznać, że pojęcie to pojmowaliśmy dotychczas niewłaściwie. Mówiliśmy zazwyczaj o kulturze miejsca pracy i przez to, jak słusznie zauważyliście, rozumieliśmy jedynie wzorowy porządek na stanowisku roboczym, tzn. wzorowe oczyszczenie maszyny, smarowanie, zdanie maszyn w należytym porządku przy zejściu ze zmiany, nieniszczenie materiałów na maszynie, nierozrzucanie odpadków itp. Wasz list wyjaśnił nam, że współzawodnictwo o kulturę wytwórczości to nie to samo, co współzawodnictwo o kulturę miejsca pracy, że jest ono znacznie szerszym i głębszym pojęciem.

W dalszym ciągu mówicie o prawidłowym wykorzystaniu wszelkich ruchów tkacza i o sprawnym wykonaniu czynności tkacza, jak wymiana czółenka czy wiązanie nitki osnowy. Są to co prawda czynności, które zajmują niewiele czasu, ale ponieważ jest ich w ciągu ośmiu godzin pracy bardzo wiele, szczególnie u tych tkaczy, którzy obsługują większą ilość krosien, niezwracanie na nie uwagi doprowadza do straty wiele cennego czasu. Przykład, który przytoczyliście tłumaczy nam dobitnie, na czym polega kultura wytwórczości.

Na Waszych doświadczeniach wzorują się nasi czołowi przodownicy pracy - racjonalizatorzy, jak tow tow. Józefa Szewczyk, Bronisława Borecka, Barbara Sznycer, Roman Wesołowski i inni.

Aby podnieść poziom wytwórczości wyznaczyliśmy towarzyszki Borecką i Szewczyk, jako instruktorki na oddziałach tkalni i przędzalni, aby swą wiedzę i doświadczenie przelały na tych, którzy są jeszcze zawodowo słabi. Ostatnio w tkalni elektrycznej przeszliśmy na system pracy brygady Aleksandra Czutkicha. Takie brygady stworzyliśmy z naszej młodzieży, liczą one 36 osób. W przędzalni odpadkowej stworzyliśmy 4 zespoły, w skład których wchodzi 30 osób. Brygady te pracują bardzo wydajnie, łatwiej im jest pokonać wszelkie trudności: nosimy się z zamiarem zorganizowania podobnych brygad na pozostałych oddziałach.

Racjonalizatorzy naszych zakładów na wszystkich oddziałach walczą stale o oszczędność, ulepszają proces produkcji, poprawiają ilość i jakość produkcji. Takimi są tow. tow. Mroziński, Małecki, Sobczak i inni. Przez swoje wynalazki dali już oni naszemu państwu ludowemu przeszło pięć milionów złotych oszczędności. Wniosków racjonalizatorskich mieliśmy 82, z czego 30 wynalazków zostało wprowadzonych w życie nie tylko w naszych zakładach, ale i w innych.

Wskazuje to, że ruch racjonalizatorski w naszych Zakładach rozwija się pomyślnie. Jednakże nasi robotnicy przypisują jeszcze zbyt mało uwagi drobnym ulepszeniom, jak np. ustalenie sposobu szybszego wiązania nitki, czy wymiany czółenka, od którego zależy oszczędność czasu. Nasi racjonalizatorzy to przeważnie majstrowie, technicy oraz robotnicy warsztatów mechanicznych. Za mało jest w naszym klubie racjonalizatorów robotników — tkaczy, przędzalników itp.

Za Waszym przykładem będziemy dążyli do tego, aby każdy nasz robotnik, każdy towarzysz pracy pogłębiał swe kwalifikacje zawodowe, aby tak, jak Wasi robotnicy, znali każdą cząstkę swej maszyny, swojego krosna, aby potrafili odróżnić dobre i złe funkcjonowanie swej maszyny, dzięki czemu współzawodnictwo o kulturę wytwórczości będzie lepiej i głębiej rozumiane.

Drodzy Przyjaciele! — W naszych zakładach nie mamy jeszcze tych wszystkich urządzeń, które wpływają na ulepszenie procesu pracy. Kapitalista zostawił nam fabryki z przestarzałymi urządzeniami technicznymi. W przędzalni np. mamy liche rozpylacze wilgoci. Nie mamy tych urządzeń klimatycznych, które posiada Wasza nowoczesna, socjalistyczna fabryka. Plan 6-letni przewiduje budowę fabryk nowoczesnych. Nasze zakłady również otrzymają częściowo nowoczesne urządzenia.

Aby ułatwić pracę kobiet, które stanowią coraz większy procent załogi, przy naszych zakładach zostały założone **żłobki i przedszkola,** w przyszłym roku wybudujemy pokoje higieniczne dla kobiet.

Drodzy Przyjaciele! W ciężkich warunkach odbudowywaliście i budowaliście Wasze zakłady pracy. Pod kierownictwem sławnej PARTII LENINA i STALINA sami tworzyliście socjalistyczne wzory pracy. My dziś korzystamy z Waszych doświadczeń, z Waszych wzorów. Jesteśmy Wam wdzięczni, że dzięki Waszym przodownikom i racjonalizatorom możemy pracować coraz lepiej i wydatniej dla wykonania naszych zadań. Chcielibyśmy w dalszym ciągu korzystać z Waszych doświadczeń, których zastosowanie zwiększy naszą wydajność.

Zapewniamy Was, Drodzy Przyjaciele, że godnie uczcimy rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, że zobowiązania, jakie podjęliśmy wykonamy przedwcześnie, bo tylko naszą wzmożoną pracą przyczynimy się do wzmocnienia naszej Ojczyzny i do utrwalenia pokoju na całym świecie. Jesteśmy pewni, że zwyciężymy, bo prowadzi nas do zwycięstwa Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Jej Przewodniczący tow. Bolesław Bierut, wierny uczeń Wielkiego Stalina.

Niech żyje wieczysta przyjaźń Narodu Polskiego i Radzieckiego!

Niech żyje Towarzysz Bolesław Bierut!

Niech żyje Wielki Stalin!

Prezydent Bolesław Bierut na inauguracji roku akademickiego

w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR

WARSZAWA (PAP). — W poniedziałek dnia 16 bm. odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR. Na uroczystość przybył przewodniczący KC PZPR tow. Prezydent Bolesław Bierut, członkowie Biura Politycznego KC PZPR tow. tow. Cyrankiewicz, Berman i Zambrowski oraz szereg działaczy partyjnych.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił Prezydent Bierut.

Z ramienia Instytutu zabrał głos prof. Adam Schaff, dyrektor Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, który w krótkich słowach przedstawił zebranym cele i zadania nowopowstałej placówki partyjnej.

Po części oficjalnej Prezydent Bierut i członkowie Biura Politycznego w osobistych rozmowach zaznajomili się ze studentami i ciałem pedagogicznym Instytutu.

Lud Vietnamu walczy zwycięsko!

Prezydent Ho Szi-min wzywa do decydującej walki z wrogiem

Francuzi cofają się na wszystkich frontach

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, że oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Indochinach północnych wycofują się w dalszym ciągu w kierunku południowym pod naporem jednostek vietnamskiej Armii Ludowej.

Jak stwierdza korespondent agencji Reutera, wojska francuskie przystąpiły do budowy linii obronnych w odległości zaledwie 35 km na północ od Hanoi.

PEKIN (PAP) — Vietnamska Agencja Informacyjna donosi, że prezydent Demokratycznej Republiki Vietnamu Ho Szi-min ogłosił następującą odezwę do ludności wyzwolonych ostatnio przez wojska ludowe obszarów Caobang i Langson.

Rodacy! — stwierdza odezwa — odnieśliśmy wielkie zwycięstwo w rejonie Caobang na północy naszego kraju. Zwycięstwo to należy zawdzięczać udziałowi w walce przeciwko imperialistom całej ludności, bohaterstwu naszej Armii Ludowej i zdecydowanej akcji rządu ludowego.

Jestem szczęśliwy, że w imieniu rządu mogę złożyć gratulację całemu ludowi vietnamskiemu. Składam szczególne podziękowanie kobietom okręgu Caobang. Dziesiątki tysięcy kobiet tego obszaru wzięły u boku mężczyzn udział w dowozie amunicji i broni na front oraz w pracach przy naprawie dróg, niezbędnych dla działań Armii Ludowej. Kobiety vietnamskie przyczyniły się tym samym w znacznej mierze do odniesienia tego wspaniałego zwycięstwa.

Zwyciężyliśmy w tych walkach, lecz musimy pamiętać, że stoją jeszcze przed nami wielkie trudności, które musimy przezwyciężyć, aby wypędzić imperialistów francuskich z naszego kraju, by przeciwstawić się interwencji amerykańskiej i wyzwolić cały obszar ojczyzny. Mimo odniesionych zwycięstw nie wolno nam spocząć i nie wolno nam nie doceniać sił wroga.

Jednakże, dzięki ścisłemu zjednoczeniu wszystkich naszych sił, dzięki entuzjazmowi i wytrwałości naszego narodu, dzięki bohaterstwu naszej armii i zdecydowanej akcji rządu — jestem przekonany, że pokonamy wszystkie przeszkody i wywalczymy ostateczne zwycięstwo.

Ludność Caobangu dała całemu narodowi przykład jak należy walczyć przeciwko imperialistycznym napastnikom i jak można ich zwyciężać.

Jestem przekonany, że cały naród vietnamski, idąc za przykładem ludności Caobangu, odpowie na apel rządu i weźmie udział w walce przeciwko najeźdźcom.

Jestem przekonany, że odniesiemy ostateczne zwycięstwo i wywalczymy niepodległość naszej ojczyzny.

Nowele polskie w języku rosyjskim

MOSKWA (PAP). — Na półkach księgarskich Moskwy ukazał się w języku rosyjskim zbiór nowel pisarzy polskich pt. „Warszawianka".

W zbiorze znajdują się opowiadania i nowele Andrzejewskiego, Piętaka, Szczepaniaka i Wygodzkiego.

Nowele poświęcone są życiu chłopstwa polskiego, jedności Wojska Polskiego z ludem oraz sojuszowi robotniczo - chłopskiemu.

Prasa radziecka o akcji skupu zboża w Polsce

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" w korespondencji własnej z Warszawy informuje o pomyślnym przebiegu tegorocznej akcji skupu zboża w Polsce. Dziennik wskazuje, że nowy system skupu daje szereg ulg mało i średniorolnym chłopom i uniemożliwia bogaczom wiejskim uchylanie się od sprzedaży zboża państwu.

„Prawda" stwierdza, że w ramach rozwijającego się w Polsce współzawodnictwa podjętego dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, mało i średniorolni chłopi zobowiązują się dostarczyć państwu znaczne ilości zboża ponad plan.

Lud miasta i Ziemi Gliwickiej przetrwał i zachował swą polskość

Przemówienie gen. Jóźwiaka-Witolda na uroczystości 700-lecia istnienia Gliwic

Marszałek Rokossowski — honorowym obywatelem miasta

GLIWICE (PAP) — Dnia 15 bm. społeczeństwo gliwickie święciło uroczyście inaugurację obchodu 700-lecia istnienia miasta.

W wielkim święcie mieszkańców Gliwic wzięli udział: członek Rady Państwa, prezes NIK gen. Jóźwiak-Witold, pierwszy sekretarz KW PZPR tow. Józef Olszewski i przewodniczący prezydium WRN inż. Bolesław Jaszczuk.

Na inaugurację obchodu złożyło się otwarcie wystawy Planu 6-letniego, otwarcie wystawy obrazującej dorobek, pracę i zamierzenia Politechniki Śląskiej im. W. Pstrowskiego, położenie kamienia węgielnego pod budowę nowej dzielnicy akademickiej, otwarcie ośrodka szkolenia partyjnego KM PZPR i nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę nowej dzielnicy akademickiej, w której kształcić się będą i mieszkać przyszłe kadry inżynierów, dokonał gen. Jóźwiak-Witold.

Uroczysty przebieg miało również otwarcie nowego ośrodka szkolenia partyjnego, który — jak oświadczył sekretarz KW PZPR tow. Titkow — stanie się poważnym ośrodkiem wiedzy marksistowskiej.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, które odbyło się w pięknie udekorowanej sali Teatru Miejskiego.

Członek Rady Państwa gen. Jóźwiak-Witold wygłosił przemówienie, które przerywane było wielokrotnie spontanicznymi oklaskami i okrzykami na cześć Chorążego pokoju — **Generalissimusa Stalina** i przywódcy mas pracujących Polski, **Bolesława Bieruta.**

„700 lat istnienia Gliwic — oświadczył m. in. gen. Jóźwiak-Witold — to długie pasmo walk o wyzwolenie spod brutalnego ucisku junkrów i kapitalistów niemieckich, to ogromny wkład pracy dziesiątków pokoleń ludu polskiego w budownictwo i rozwój tego prastarego miasta polskiego. Lud miasta i Ziemi Gliwickiej przetrwał i zachował swą polskość. We wspólnej walce przeciwko wrogowi klasowemu robotnik polski łączył się z robotnikiem niemieckim".

Armia Radziecka — oświadczył w dalszym ciągu mówca — przyniosła w 1945 roku wolność miastu i Ziemi Gliwickiej. Pięć lat wolności robotniczych Gliwic, to okres ofiarnego wysiłku i wkładu pracy w odbudowę zniszczonego miasta, w budowę nowej Polski, budowę nowego szczęśliwego życia.

— Granica pokoju na Odrze i Nysie — stwierdził wśród ogromnego entuzjazmu gen. Jóźwiak-Witold — łączy dziś, a nie dzieli, masy pracujące Polski z klasą robotniczą Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na straży naszych granic na Odrze i Nysie stoi cały naród polski, zjednoczony wokół swego rządu ludowego, stoi odrodzone, silne, zrośnięte z ludem Wojsko Polskie, stoją masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej, stoją wszyscy ludzie miłujący pokój.

W odpowiedzi na knowania imperialistycznych podżegaczy wojennych — zakończył przemówienie gen. Jóźwiak-Witold — podnośmy wydajność naszej pracy, wykonujmy zwycięsko plany produkcyjne, trwajmy nieugięcie pod sztandarem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina — na straży wolności i pokoju.

Spontaniczne oklaski i długotrwały entuzjazm towarzyszył powzięciu przez Miejską Radę Narodową uchwały nadania ministrowi Obrony Narodowej, Marszałkowi Polski Konstantemu Rokossowskiemu godności honorowego obywatela miasta Gliwic za jego wybitny wkład w dzieło rozgromienia faszyzmu, uwolnienia Ziemi Gliwickiej spod okupacji hitlerowskiej i oddania władzy prawowitemu gospodarzowi — ludowi pracującemu.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili wysłanie listu do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta.

Telegram premiera Grotewohla do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP) — Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohl wystosował następujący telegram do przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego, Generalissimusa Józefa Stalina:

„W imieniu miłującego pokój narodu niemieckiego, rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i moim własnym, pragnę wyrazić Panu serdeczną wdzięczność za Pana szczere życzenia z okazji święta narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Miłujące pokój siły narodu niemieckiego wzmogą walkę o zjednoczone, niezależne, demokratyczne, miłujące pokój Niemcy i w ścisłej przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim — potężnym kierownikiem światowego obozu pokoju — wniosą swój wkład w dzieło zapewnienia pokoju".

(—) OTTO GROTEWOHL
premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

13 października 1950 r.

Telegram z podziękowaniem za życzenia złożone z okazji święta narodowego NRD — wystosował również prezydent Wilhelm Pieck do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwernika.

II Wszechzwiązkowa Konferencja Pokoju rozpoczęta!

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Z kolei obszerny referat poświęcony walce narodu radzieckiego o pokój przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym wygłosił przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — **Mikołaj Tichonow.**

Tichonow niezwykle dobitnie scharakteryzował ludożerczą politykę imperialistów anglo - amerykańskich i ich szaleńcze plany rozpętania nowej światowej rzezi wojennej. Zbrodniczym knowaniom monopolistów Wall-Street i ich sługusów mówca przeciwstawił twórczą, pokojową pracę Związku Radzieckiego i jego niezłomną wolę walki o pokój. Tichonow wskazał następnie na rosnącą coraz bardziej przewagę obozu pokoju, skupionego wokół Związku Radzieckiego, nad siłami wojny imperialistycznej i wśród owacji całej sali wyraził niezłomne przeświadczenie, że obóz pokoju pod wodzą Wielkiego Stalina odniesie zwycięstwo nad ciemnymi siłami imperialistycznej reakcji.

Po referacie Mikołaja Tichonowa rozpoczęła się dyskusja. Pierwszy zabrał głos w dyskusji prezydent Akademii Nauk ZSRR — Wawiłow.

Stolica oddała hołd pamięci 50 bojowników o Polskę Socjalistyczną

WARSZAWA (PAP). — W VIII rocznicę stracenia przez faszystów niemieckich 50 bojowników o Polskę Socjalistyczną, członków Polskiej Partii Robotniczej, i Gwardii Ludowej, wiernych synów ludu polskiego, ludność stolicy oddała hołd pamięci bohaterów.

16 października br. w godzinach popołudniowych cmentarz Powązkowski wypełnili robotnicy, inteligencja pracująca, młodzież z warsztatów pracy, szkół i uczelni. Wśród nich — rodziny poległych. Wokół mogił ustawiły się poczty sztandarowe PZPR, Związku Młodzieży Polskiej i organizacji społecznych.

Przy dźwiękach Międzynarodówki delegacje złożyły na mogiłach niezliczone wieńce.

Koreańskie wojska ludowe toczą uporczywe walki z nacierającymi agresorami

PEKIN (PAP) — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w poniedziałek, donosi, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej prowadzą zaciekłe walki obronne z nacierającym nieprzyjacielem.

W rejonie Keson, na północ od 38 równoleżnika, nieprzyjaciel nowymi siłami podejmuje zaciekłe ataki, usiłując wbić się klinem w środek obrony oddziałów Armii Ludowej.

Oddziały Armii Ludowej prowadzą uporczywe walki obronne, odpierając ataki nieprzyjaciela i zadając mu duże straty.

Na niektórych odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej wycofały się na nowe pozycje obronne.

„KONFERENCJA" NAPASTNIKÓW

NOWY JORK (PAP) — Prezydent Truman udał się na wyspę Wake, położoną na Oceanie Spokojnym, gdzie spotkał się z gen. Mac Arthurem. Prezydent odbył z Mac Arthurem szereg konferencji, w których m. in. wzięli udział ambasador USA w Korei — Muccio, specjalny pomocnik prezydenta — Harriman, gen. Bradley, admirał Redford, podsekretarz stanu — Rusk i ambasador Jessup.

Truman stwierdził po konferencji — jak donosi prasa — że narady z Mac Arthurem dotyczyły „przede wszystkim problemów koreańskich". Jednakże — jak wynika z oświadczenia Trumana — rozpatrywane były również plany amerykańskie w innych krajach Dalekiego Wschodu, a w szczególności sprawa Japonii.

Naród chiński jest zdecydowany wyzwolić Taiwan spod agresji USA

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje streszczenie artykułu o problemie Taiwanu (Formozy). Artykuł ten ukazał się na łamach tygodnika „Seicze — Wenhua" i nosi tytuł: „Nowe plany agresywne Stanów Zjednoczonych w stosunku do Taiwanu".

Artykuł stwierdza, że t.zw. „problem Taiwanu" wysunięty przez Amerykanów na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, stanowi w istocie rzeczy **mieszanie się USA do spraw wewnętrznych Chin, pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych i obrazę narodu chińskiego.**

Tygodnik oświadcza, że **w związku z Taiwanem istnieje jeden tylko problem, a mianowicie wtargnięcia amerykańskiego na terytorium należące do Chińskiej Republiki Ludowej.**

Wysunąwszy zagadnienie Taiwanu — pisze tygodnik — Stany Zjednoczone usiłują drogą **bezprawnych uchwał** na terenie ONZ przekreślić wszystkie postanowienia, dotyczące Taiwanu, a powzięte w ramach takich porozumień jak kairskie i poczdamskie. Stany Zjednoczone usiłują pominąć fakt, że **Taiwan był zwrócony Chinom po kapitulacji Japonii** i pragną wymanipulować uznanie de jure ich agresji na tej wyspie przez ONZ.

Artykuł stwierdza na zakończenie, że naród chiński jest zdecydowany wyzwolić Taiwan, a agresywność Amerykanów będzie jedynie umacniała cały naród chiński w postanowieniu obrony pokoju, własnego terytorium i suwerenności Chin Ludowych.

Kierownicza rola KP Włoch w walce chłopów włoskich o reformę rolną

Tow. Togliatti podsumował wyniki obrad plenum KC



RZYM (PAP) — W Rzymie zakończyły się obrady KC Komunistycznej Partii Włoch. W ostatnim dniu obrad w dyskusji nad sprawozdaniem Togliattiego zabrał głos Emilio Sereni, który charakteryzując ruch obrońców pokoju we Włoszech oświadczył, że nabrał on we Włoszech szczególnego znaczenia jako **masowy ruch o politycznym obliczu.**

Wyniki obrad plenum KC podsumował tow. Palmiro TOGLIATTI, który stwierdził m. in.:

„Trzeba sobie zdać sprawę z faktu, że we *Włoszech* wytworzyła się obecnie zupełnie nowa sytuacja, w której *toczona* przez naszą partię walka posiada większe niż kiedykolwiek widoki osiągnięcia sukcesów.

Na świadomości tej powinna opierać się nasza działalność, idąca w kierunku pogłębienia nowych powstających problemów i metod postępowania".

***Togliatti stwierdził również, że* Partia Komunistyczna Włoch powinna *wskazać chłopom* włoskim drogę do masowej walki *o reformę* społeczną i w walce tej partia winna objąć kierowniczą rolę.**

KC Partii wyłonił specjalną komisję, której poruczono opracowanie programu uroczystości, związanych z 30 rocznicą powstania Komunistycznej Partii Włoch.

Lud pracujący Polski wita wzmożoną produkcją Wielką Rocznicę Październikową

WARSZAWA (PAP). — Co dzień napływają setki meldunków, świadczących, że polscy robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca nieustannie zwiększają swój udział w walce o pokój. Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju wciąż podejmowane są nowe, wielomilionowej wartości zobowiązania.

NOWE ZOBOWIĄZANIA GÓRNIKÓW

W dalszym ciągu podejmują zobowiązania górnicy dolnośląscy. Znacznie postanowili zwiększyć wydajność pracy górnicy kopalni „Victoria". Brygada Antoniego Boruty zobowiązała się wyrobić w bież. miesiącu 180 proc. normy, brygada Wałtorza 165 proc. normy.

OSZCZĘDNOŚCI ZAŁOGI SPB Z NOWEJ HUTY

Załoga SPB — kierownictwo robót gospodarczo - wykończeniowych — wykonująca pracę dla osiedla robotniczego w Nowej Hucie, zadeklarowała ostatnio szereg poważnych zobowiązań produkcyjnych, w celu uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji. Realizacja uchwalonych zobowiązań w znacznym stopniu przyspieszy budowę gmachów osiedla i przyniesie około 11 miln. zł. oszczędności.

460 TON ZBOŻA PONAD PLAN ODSTAWIĄ CHŁOPI POWIATU CIECHANOWSKIEGO

Biorąc przykład z robotników, mało i średniorolni chłopi pow. ciechanowskiego postanowili uczcić rocznicę Wielkiej Rewolucji ponadplanową dostawą do 15 listopada br. 460 ton pszenicy i żyta. Udział w tym zobowiązaniu bierze przeszło 200 gromad.

Większość gromad postanowiła zbiorowo dostawić zadeklarowane ilości zboża na wozach umajonych zielenią, z transparentami głoszącymi podjęte zobowiązania, mobilizujące do wykonania Planu 6-letniego.

Załoga PZO w Chełmku zdobyła na własność sztandar przechodni

KRAKÓW (PAP). — 16 października 1950 r. załoga Południowych Zakładów Obuwia w Chełmku zdobyła na własność sztandar przechodni po trzykrotnym zwycięstwie w ogólnopolskim międzyzakładowym współzawodnictwie pracy.

O zwycięstwie robotników PZO, którzy stale pogłębiają na kursach szkoleniowych swą wiedzę zawodową oraz świadomość ideologiczną — zadecydowały wspaniałe osiągnięcia produkcyjne.

PRZODOWNICY i RACJONALIZATORZY przemysłu energetycznego obradują

Onegdaj rozpoczął obrady Ogólnopolski Zjazd Współzawodnictwa i Racjonalizacji pracowników przemysłu energetycznego. Na Zjazd przybyli delegaci poszczególnych przedsiębiorstw, przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Na Zjeździe obecny był z ramienia KC PZPR tow. Rosiak, przedstawiciel CRZZ tow. Seiden, dyrektor nacz. CZE tow. Karolewski oraz przedstawiciele prezydium Głównego Komitetu Współzawodnictwa i Racjonalizacji.

Konferencję zagaił tow. **Zdzisław Wierzbicki,** przewodniczący Zarządu Głównego, który szczególnie mocno podkreślił znaczenie socjalistycznego współzawodnictwa i racjonalizatorstwa w Planie 6-letnim.

Sprawozdanie z działalności Głównego Komitetu złożył sekretarz Komitetu tow. Liżewski.

Ze sprawozdania wynika, że dotychczasowe osiągnięcia we współzawodnictwie zawdzięczać należy **spontanicznym, oddolnym zrywom pracowników energetyki.** Odczuwało się natomiast w terenie brak placówki, która by szczegółowo rozpracowała a następnie wprowadzała w życie wytyczne, dotyczące opieki nad współzawodniczącymi i racjonalizatorami oraz propagowała rozwój tego ruchu.

Usuwając ten brak Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Energetycznego powołał do życia na początku br. Główny Komitet Współzawodnictwa i Racjonalizacji. W okresie sprawozdawczym Główny Komitet rozpoczął swą działalność. We wszystkich przedsiębiorstwach zorganizowano już komitety współzawodnictwa, w wielu powstały kluby racjonalizatorskie.

Ogółem 60 proc. pracowników bierze udział we współzawodnictwie. Miarą rozwoju tego ruchu jest fakt, że w okresie sprawozdawczym przodownicy i racjonalizatorzy otrzymali premie pieniężne na pokaźną sumę 7.770.000 zł.

Następnie przedstawiciel Głównego Komitetu omówił wytyczne dalszej pracy Komitetu oraz przedstawił zebranym projekt usprawnionego regulaminu współzawodnictwa.

Po sprawozdaniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabrało wielu towarzyszy. Dyskusja raz jeszcze wykazała, że troską wszystkich racjonalizatorów energetyki jest ciągłe ulepszanie metod produkcji przy jednoczesnym **obniżaniu kosztów własnych.**

Towarzysze zabierający głos w dyskusji wskazywali na konieczność jak **najszybszego wprowadzenia w życie nowego regulaminu współzawodnictwa pracy i otoczenia większą niż** dotychczas opieką racjonalizatorów i nowatorów produkcji.

Racjonalizator tow. Michalak z ZEOŁ wskazał na zły styl pracy referatu współzawodnictwa, na wadliwe obliczanie punktów.

Tow. Grabowski ze Szczecina zwrócił uwagę **na** konieczność zwiększenia opieki organizacji partyjnych i rad zakładowych nad racjonalizatorami, na konieczność szkolenia ideologicznego i związkowego.

Przodownik pracy tow. **Pietrzak** z Podokręgu Nr 1 poruszył sprawę dyscypliny pracy. Spotyka się jeszcze niestety tu i ówdzie nierobów i zawodowych spóźnialskich, a Wydział Personalny nie chce czy nie umie usunąć tej bolączki. A przecież brak dyscypliny pracy w przedsiębiorstwie przeszkadza w produkcji i przeszkadza w rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy.

Tow. Olejnik z Poznania skrytykował zły styl pracy Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy. Tow. Olejnik w czerwcu br. zwrócił się do GKWP o wyjaśnienie kilku punktów regulaminu, **ale do dnia dzisiejszego nie otrzymał należytej i wyczerpującej odpowiedzi.**

Obrady toczyły się nadal w dniu wczorajszym.

Kraj otrzymał nowy, piękny zakład

Otwarcie pierwszej w Polsce fabryki wyrobów z mas plastycznych

WARSZAWA (PAP). — Dnia 14 bm. minister przemysłu lekkiego tow. Stawiński dokonał otwarcia Pomorskich Zakładów Przemysłu Tworzyw Sztucznych — pierwszej w Polsce fabryki wyrobów z mas plastycznych.

Załoga nowootwartej fabryki i całe społeczeństwo małego pomorskiego miasteczka i okolic święciła z radością dzień otwarcia fabryki na uroczystej akademii, połączonej z rozdaniem nagród przyznanych wyróżniającym się robotnikom i robotnicom.

Zakłady powstały na miejscu b. fabryki wyrobów gumowych unieruchomionej w 1930 r., w okresie kryzysu w przedwojennej kapitalistycznej Polsce.

Fabryka uruchomiona została w terminie niewiarogodnie szybkim.

Pierwsze brygady robotników przybyły w maju br. do zdewastowanego, opuszczonego budynku i natychmiast po rozpoczęciu budowy podjęły Czyn Lipcowy — roboty budowlane wraz z doprowadzeniem 30 km linii elektrycznych wykończyć na 22 lipca. Zobowiązanie wykonano. Montaż instalacji fabrycznych, wśród których były maszyny po 10 — 20 ton, ukończono 10 października br.

Stańcie wraz z nami w pierwszych szeregach

budowniczych Nowej Huty!

Apel 600 żołnierzy kończących służbę wojskową do wszystkich żołnierzy odchodzących do rezerwy

KRAKÓW (PAP). — W niedzielę, dnia 15 bm. odbyło się w Nowej Hucie uroczyste i niezwykle serdeczne spotkanie 600 żołnierzy jednostek okręgu krakowskiego z przodownikami pracy i robotnikami Nowej Huty.

Przybyłych żołnierzy powitał sekretarz Powiatowej Rady Związków Zawodowych ob. Wojtas, po czym w obecności 100 wybitnych przodowników pracy, wśród których znajdowało się wielu ZMP-owców, żołnierze zwiedzili nowowybudowane osiedle mieszkaniowe miasta Nowej Huty.

Po zwiedzeniu Nowej Huty żołnierze i robotnicy zebrali się na wspólnej naradzie, w której wzięli również udział przedstawiciele Partii i dowództwa okręgu wojskowego. Z gorącym przemówieniem zwrócił się do przybyłych żołnierzy ZMP-owiec z 51 brygady, który wezwał ich, aby po ukończeniu służby wojskowej przybywali do Nowej Huty wspólnie budować wspaniałą przyszłość dla siebie, klasy robotniczej i Polski Socjalistycznej.

W wyniku narady żołnierze postanowili po przejściu do rezerwy stanąć w szeregach budowniczych Nowej Huty i uchwalili list - rezolucję wzywającą wszystkich żołnierzy odchodzących do rezerwy, aby wzięli udział w budowie Nowej Huty. W liście tym czytamy m. in.:

„Zwraca się do was sześciuset kolegów z jednostek okręgu krakowskiego, zebranych na wspólnej naradzie z przodownikami pracy Nowej Huty.

Za kilka dni odchodzimy do rezerwy i staniemy do pracy przy budowie Nowej Huty.

Jesteśmy dumni, że zaszczytny obowiązek służby wojskowej spełniliśmy pod dowództwem ucznia wielkiej szkoły Stalinowskiej, bohatera Moskwy i Stalingradu — Marszałka Konstantego ROKOSSOWSKIEGO.

Dzięki przodującej roli członków Partii i jej pierwszego pomocnika — ZMP — staliśmy się nie tylko dobrze wyszkolonymi żołnierzami - obrońcami ludowej ojczyzny, ale jesteśmy także w pełni przygotowani do aktywnego udziału w życiu społeczno - politycznym kraju i do wykonania zadań, stojących przed masami pracującymi. w realizacji Planu 6-letniego.

Piszemy do was z świetlicy Nowej Huty podczas spotkania z przodownikami pracy, po rozmowach z nimi i po obejrzeniu budujących się obiektów. Przejęci gigantyczną potęgą socjalistycznego budownictwa Nowej Huty i wzruszeni serdecznym przyjęciem, jakie zgotowali nam jej budowniczowie, zwracamy się do was koledzy - żołnierze odchodzący do rezerwy z **APELEM.**

Stańcie wraz z nami w pierwszych szeregach budowniczych gigantycznego kombinatu hutniczego, radosnego miasta Polski Socjalistycznej!

Zasilajcie szeregi budowniczych Nowej Huty, aby przyspieszyć realizację Planu Sześcioletniego i wzmocnić siły obronne obozu pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki i wódz mas pracujących całego świata, Chorąży pokoju światowego, Generalissimus STALIN!

Niech żyją budowniczowie Nowej Huty, posterunku wielkiej bitwy klasowej o zbudowanie pięknego gmachu Polski Socjalistycznej!

Plan 6-letni jest prawem

— które obowiązuje wszystkich

Wyniki pracy przemysłu bawełnianego we wrześniu

Październik — to pierwszy miesiąc ostatniego kwartału. Już wkrótce zatem pozostawimy za sobą rok 1950 — pierwszy rok Planu Sześcioletniego. Niezadługo też będziemy mogli stwierdzić, czy postawione przed nami na rok bieżący zadania, wynikające z tego wielkiego programu budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce, zostały przez nas wykonane w sposób zadowalający.

Było by jednak zbyt późno dopiero w końcu grudnia lub styczniu zastanawiać się nad tym. **Troską o wykonanie planu trzeba żyć codziennie, pamiętając, że każdy plan odcinkowy jest jednym z fragmentów olbrzymiego Planu Sześcioletniego.** Walka o wykonanie Planu musi więc toczyć się **ustawicznie.** Tylko w ten sposób zapewnić możemy wypełnienie naszych **sześcioletnich zadań: wzrostu produkcji, podniesienia się stopy życiowej mas pracujących i wzmocnienia międzynarodowych sił pokoju.**

Z tego też punktu widzenia należy rozpatrywać wyniki naszej pracy każdego miesiąca, a nawet dnia. Operatywne wyciągnięcie wniosków z doświadczeń wrześniowych winno nam pomóc w przezwyciężeniu różnego rodzaju trudności w ostatnich miesiącach bieżącego roku pomyślnym zakończeniem pierwszego roku Planu Sześcioletniego.

Takie zadanie stoi również **przed włókniarzami.** Przypomnijmy sobie, że np. produkcja przemysłu bawełnianego w okresie sześciolecia ma wzrosnąć **o 55 proc.** w porównaniu z rokiem 1949. Wskaźnik zaopatrzenia w tkaniny bawełniane wzrośnie na jednego mieszkańca o 65 proc. co nie jest bynajmniej dziwne, jeśli zważyć, że kraj nasz wymaga coraz więcej tkanin o coraz wyższej jakości.

We wrześniu nieco lepiej aniżeli w sierpniu

Wykonanie planu przez przemysł bawełniany we wrześniu kształtuje się nieco korzystniej, aniżeli w poprzednim miesiącu. Mimo to jednak **wyniki za wrzesień *bynajmniej nie są jeszcze zadowalające.***

Mówią o tym liczby. Plan przekroczyły tylko **przędzalnie cienkoprzędne,** gdzie zrealizowano go w 105,3 proc. (w sierpniu w 103,4 proc.) oraz **wykończalnie,** które wykonały plan w 104,3 proc. (w sierpniu w 97,6 proc.). W przędzalniach średnioprzędnych i odpadkowych oraz w tkalniach zabrakło do pełnego wykonania planu około 1 proc.

Zatem w przemyśle bawełnianym w porównaniu z minionym okresem położenie uległo pewnej poprawie. Ze względu jednak na niedobory powstałe w ciągu poprzednich miesięcy, trzeba dołożyć jeszcze znacznych wysiłków, aby osiągnąć **pomyślne wykonanie planu rocznego — I etapu Planu Sześcioletniego.**

Z trudnościami trzeba walczyć

W przemyśle bawełnianym mamy grupę zakładów, które od szeregu miesięcy **nie wykonują planów na tych czy innych odcinkach.** Dlaczego tak się dzieje? Zainteresowane zakłady **nie udzielają na to pytanie zadowalającej odpowiedzi.** Nie będzie nią przecież powoływanie się na te czy inne „obiektywne", a więc od nikogo w danej chwili niezależne rzekomo trudności.

Tłumaczenie na przykład faktu niewykonywania planu przez **Nową Tkalnię w ZPB im. Stalina** niskim stanem zatrudnienia nie jest przekonywającym dowodem. Nasuwa się bowiem pytanie, **co uczyniła dyrekcja w celu zapewnienia odpowiednich warunków dla rozwoju ruchu wielowarsztatowego, co zdziałały organizacje partyjne i rada zakładowa, aby wciągnąć do tego ruchu jak największą liczbę tkaczek i tkaczy?** Dzięki rozwojowi ruchu wielowarsztatowego można było by uniknąć unieruchomienia krosien z powodu braku rąk do pracy. I tak zwana „obiektywna" trudność zostałaby w planowy i świadomy sposób przezwyciężona.

Przecież tą właśnie drogą poszły **Ozorkowskie ZPB,** które dzięki rozwojowi ruchu wielowarsztatowego **wykonują plany z nadwyżką przy stanie zatrudnienia niższym od przewidzianego, osiągając przy tym wysoką jakość produkcji.**

Tkalnia ZPB im. Dubois nie wykonuje planów od lipca nie dlatego — jak to kierownictwo zakładów chce wytłumaczyć, że poważne trudności spowodował okres urlopów, ale dlatego, że w zakładach tych **zapomniano o roztoczeniu opieki nad tkaczkami, które przeszły na zwiększoną obsługę krosien.**

Na brak tej opieki skarżyli się we wrześniu również wielowarsztatowcy **z ZPB im. Kunickiego,** gdzie jednocześnie bardzo poważnie niedomaga sprawa szkolenia, którym objęto np. w przędzalni zaledwie 14 proc. robotników nie wykonujących baz.

W przędzalni średnioprzędnej **Zakładów im. Rewolucji 1905 roku** szkoleniem objęto zaledwie 4,4 proc.

Oto są niektóre **istotne przyczyny niewykonywania planów.** Ale tego rodzaju trudności **mogą i muszą być pokonane.**

Zakłady, które ciągną w tył cały przemysł bawełniany

Nad przebiegiem wykonania planu trzeba czuwać nieustannie. Jest to obowiązek dyrektora, organizacji partyjnej i rady zakładowej. Dlatego też np. źle świadczy o dyrektorze produkcji **w ZPB w Częstochowie** fakt niewykonania przez przędzalnię tych zakładów planu wrześniowego, tym bardziej, że jeszcze 28 września zapewniał on publicznie na naradzie w Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego, że niebezpieczeństwo niewykonania planu w jego zakładach nie istnieje. Wskazuje to więc, że dyrektor ten nie był w ogóle zorientowany w możliwościach zakładów. Nic też dziwnego, że nie potrafił on skutecznie walczyć o wypełnienie planu.

Podobnie nie wykonały na naszym terenie zadań Planu Sześcioletniego (przypadających na wrzesień) między innymi **ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Dubois, ZPB im. Stalina, ZPB im. Kunickiego i ZPB w Zelowie,** nie realizując na tych czy innych odcinkach planów miesięcznych i ciągnąc w tył cały przemysł bawełniany. Dyrekcje oraz organizacje partyjne i zawodowe tych zakładów muszą sobie zdać jasno sprawę ze znaczenia faktu niewykonywania Planu Sześcioletniego, którego wytyczne zostały zatwierdzone przez **V Plenum KC PZPR** i który stał się ustawą, uchwaloną przez Sejm Ustawodawczy, a więc **prawem, powszechnie wszystkich obowiązującym.** Niewykonywanie planów — to **naruszenie obowiązującego prawa.**

Trzeba dołożyć wysiłków, aby plany w przemyśle bawełnianym były systematycznie realizowane na każdym odcinku. Musi tego dopilnować Centralny Zarząd. Odpowiedzialni są za to dyrektorzy zakładów oraz organizacje partyjne i związkowe.

Klasa robotnicza żyje w poczuciu odpowiedzialności za wykonanie Planu Sześcioletniego. Dowodzą tego masowo podejmowane i terminowo dotrzymywane przez robotników przemysłu bawełnianego zobowiązania ku uczczeniu 33 rocznicy Wielkiego Października i II Światowego Kongresu Pokoju.

Ta twórcza inicjatywa mas robotniczych, przejawiająca się w najprzeróżniejszy sposób, a wykazująca szczególne nasilenie teraz — na cześć rocznicy zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej — musi mieć zapewnione odpowiednie warunki, umożliwiające systematyczne wykonywanie Planu Sześcioletniego.

S. K.

To i owo

Czy ma pan bzika?

Neohitlerowska, zbrodnicza polityka imperialistów angloamerykańskich budzi powszechny wstręt i obrzydzenie. Żaden uczciwy, normalny człowiek nie może myśleć bez oburzenia o ludobójczych wyczynach oprawcy Mac Arthura, wcielającego w życie bestialskie marzenia Trumana o „niesieniu mordu dzieciom w kołyskach i starcom przy modlitwie..."

O tych uczuciach i myślach milionów normalnych, uczciwych obywateli wie dobrze imperialistyczna propaganda. Oczywiście, bardzo jej nie na rękę, że przeważająca, postępowa część ludzkości piętnuje ludobójczą wściekliznę podżegaczy, których szałem kieruje kalkulująca zimno krew na dolary klika miliarderów Wall-Street'u. I dlatego propaganda ta staje wprost na głowie, aby jakoś wytłumaczyć, że właściwie wszystkie sprawki barbarzyńców USA są zupełnie „normalne". Rzecz prosta, nie jest to bynajmniej łatwe. Ale od czegóż mózgi luminarzy tzw. nauki zachodniej, pozostających na żołdzie imperialistów?

Ot, jeden z nich np., niejaki profesor Valentine z uniwersytetu angielskiego w Birmingham — myślał, myślał, aż „wymyślił". Po prostu — jajko Kolumba. Trzeba ludziom (tzw. „szarym ludziom", którzy potępiają i politykę Waszyngtonu i Wall-Street) wmówić, że są wariatami. — „Czy ma pan bzika? — zapytuję (słuchaczy, czytelników) „uczony" z Birmingham. — Jeśli tak, proszę się nie przejmować. Wszyscy przecież mamy dziś bzika. Było by rzeczą wprost nienormalną być obecnie w pełni normalnym".

Rzecz jasna, słowa „profesora" są poparte „argumentami". Valentine powołuje się na własne „obserwacje", według których na 1000 Anglików 600 ma mieć tzw. fiołka. W USA ten stosunek jest niewątpliwie większy („dowiodą" tego z kolei uczeni amerykańscy).

Wzrastająca świadomość milionowych mas całego świata, które w walce o pokój, w walce przeciw ludobójstwu i szalbierstwu imperialistów zdobywają coraz większy rozum polityczny i społeczny — skazuje z góry na niepowodzenie valentinowską „teorię bzika".

Mimo „uczone dowody" postępowa ludzkość nie da sobie wmówić, iż stanowi społeczeństwo wariatów, którym anormalne wydaje się normalnym. Zwłaszcza, gdy tym „normalnym anormalnym" prof. Valentine'a jest ludobójstwo i tym podobne zbrodnie wymierzone przeciw życiu, zdrowiu ludzkości, przeciw postępowi i pokojowi świata.

Na nic tu się zda „teoria bzika". ***E. TAM.***

Tow. Chajt realizuje swe zobowiązania

Tow. Chajt, palacz ZPW im. Wiosny Ludów, oddział IV, wzorując się na doświadczeniach Lidii Korabielnikowej zobowiązał się w hołdzie 33 rocznicy Rewolucji Październikowej zaoszczędzić dziennie 500 kg. węgla przez racjonalne palenie w kotłowni.

Jak się dowiadujemy, tow. Chajt w pełni dotrzymuje swego przyrzeczenia. Dotychczas zaoszczędził już 5.500 kg. węgla, który zostanie zużyty przy końcu miesiąca. W ten sposób, pracując na zaoszczędzonym węglu tow. Chajt przysporzy zakładowi znacznych oszczędności.

Na froncie współzawodnictwa

Młodzieżowe brygady zespołowej pracy



Ob. Kazimiera Owcarz już od dwóch miesięcy prowadzi brygadę zespołowej pracy w przędzalni obrączkowej ZPW im. Reymonta. W jaki sposób doszło do utworzenia tego zespołu?

— Pewnego dnia — mówi ZMP-ówka Owcarz — przyszedł do mnie tow. Wierzbicki, dyrektor techniczny naszych zakładów, z propozycją zorganizowania brygady młodzieżowej, samodzielnie obsługującej zespół maszyn obrączkowych. Pomysł ten zainteresował mnie bardzo. Wprowadził on nieznane do tej pory w przędzalni metody pracy. Zupełnie usuwał dotychczasowy podział pracy na pracę prządek i pomagaczek, uwzględniając zarazem podniesienie kwalifikacji zawodowych wszystkich członków zespołu.

Po uzgodnieniu metod pracy zespołu, rozpoczęłam rozmowy z moimi koleżankami. Już po kilku dniach mogłam zameldować dyrekcji o zorganizowaniu zespołu. W toku pracy okazało się, że zdołałyśmy uzyskać wspaniałe wyniki. Zmniejszyłyśmy ilość osób obsługujących maszyny o 25 procent, to znaczy dwie dotychczas zatrudnione pomagaczki można było skierować do pracy przy innych maszynach. Dzięki temu obniżyłyśmy koszt produkcji 1 kg. przędzy o 15 proc, przynosząc tym samym znaczne oszczędności naszej gospodarce. W dodatku każda z nas dokładnie poznała wszystkie czynności, niezbędne przy produkcji, wydatnie podnosząc swe kwalifikacje zawodowe, a jednocześnie zarobki nasze wzrosły o 20 procent.

Już po upływie miesiąca za przykładem ob. Owcarz podąża inna ZMP-ówka, ob. Aleksandra Piątek.

Ob. Piątek w hołdzie 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowemu Kongresowi Pokoju zorganizowała podobny zespół.

Oba zespoły pracują wydajnie, osiągając po 120 proc. bazy produkcyjnej.

Jak POM w Strzelcach Wielkich zwalcza trudności

Szkolenie partyjne nieodzownym warunkiem dobrej pracy politycznej i zawodowej

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Strzelcach Wielkich, powiat radomszczański, powstał w szczególnie trudnych warunkach. **Wróg klasowy,** wiedząc wcześniej o mającej nastąpić organizacji POM-u (został on założony 20 czerwca rb.), przeprowadził już zgóry zaciekłą agitację przeciwko POM-owi, **a zwłaszcza** przeciw nowoczesnej, mechanicznej uprawie ziemi.

Nawet w Gminnej Spółdzielni dały się odczuć skutki tej szkodniczej propagandy. Tak się bowiem jakoś składało, że w sklepach tej spółdzielni brakło nieraz dla pracowników POM-u (wyłącznie dla nich!) chleba czy też wędlin, tj. produktów, których wszędzie było i jest pod dostatkiem. Zdarzało się również, że padały jawne pogróżki pod adresem traktorzystów.

Wroga robota sprawiła, **że w pierwszym okresie zamówienia na snopowiązałki wpływały bardzo powoli, natomiast w późniejszym wprost masowo, na domiar z żądaniem natychmiastowego wykonania prac przy koszeniu zboża i podorywkach, co technicznie było niewykonalne. To także było wynikiem działalności nieprzebierającego w środkach wroga klasowego,** usiłującego w ten sposób podważyć zaufanie do POM-u, wykazać, że „nie jest on w stanie" wykonać w terminie powierzonych mu prac.

Jak POM w Strzelcach Wielkich walczył z tymi trudnościami?

Gdzie nie ma pracy partyjnej — wzmaga działalność wróg klasowy

Trzeba stwierdzić, że POM nie potrafił skutecznie przeciwstawić się propagandzie wroga klasowego. Składało się na to wiele przyczyn.

Przede wszystkim **brak było organizacji partyjnej.** Została ona stworzona dopiero po dwóch miesiącach istnienia POM-u, chociaż od początku w POM-ie pracuje kilkunastu członków Partii. **Owo poważne zaniedbanie ze strony Komitetu Powiatowego w Radomsku, Komitetu Gminnego i samych zatrudnionych w POM-ie członków Partii, już na wstępie odbiło się ujemnie na poczynaniach POM-u.** Nie stało zorganizowanej komórki partyjnej, która zdolna byłaby z jednej strony przewodzić załodze w zwalczaniu wroga klasowego, z drugiej zaś — rozwijać energicznie akcję polityczną i uświadamiającą wśród chłopów mało i średniorolnych. Pojedyncze wysiłki, podejmowane czy to przez kierownictwo, czy też przez poszczególnych pracowników, nie przynosiły pożądanych wyników. Zresztą pozostawiający jeszcze wiele do życzenia poziom polityczny większości członków załogi znacznie utrudniał działalność POM-u na tym odcinku.

Stan ten demobilizował pracowników POM-u, **co ujemnie odbijało się na wykonywaniu przez nich obowiązków zawodowych. Nie kontrolowano maszyn, wychodzących w pole.** Bywało, że traktorzyści przyjeżdżali do pracy z zepsutymi snopowiązałkami. Zdarzały się także wypadki niedokładnego przeprowadzania robót żniwnych.

Stworzenie organizacji partyjnej przyniosło poprawę sytuacji

Pożądane zmiany nastąpiły dopiero **z chwilą powstania organizacji partyjnej,** która coraz skuteczniej zaczyna nadawać ton pracy POM-u. Na zebraniach partyjnych analizuje się i omawia wszystkie odcinki pracy Ośrodka, co pozwoliło usunąć już wiele niedomagań. Uległ polepszeniu stosunek do maszyn, traktorzyści wypełniają o wiele staranniej powierzone im zadania. Niektórzy z nich przekraczają poważnie normy przy orce ,jak np. **ZMP-owiec Łuczak i tow. Barański. Tow. Kruszczyński** zaoszczędza miesięcznie 80 kg. paliwa. **Przepały** (nadmierne zużywanie paliwa) **zostały całkowicie zlikwidowane.**

Nie znaczy to, oczywiście, że POM w Strzelcach Wielkich pracuje już całkowicie zadawalająco. Organizacja partyjna z sekretarzem **tow. Mieczysławem Papieżem** dokłada wysiłku, aby jak najrychlej usunąć wszystkie usterki, lecz względnie krótki okres jej działalności nie pozwolił jeszcze na rozwinięcie dostatecznej pracy. Dlatego też istnieje jeszcze wiele braków w pracy Ośrodka, powstałych z niedopatrzenia kierownictwa.

Najbardziej rażącym niedociągnięciem jest **brak odpowiedniej współpracy ze spółdzielniami produkcyjnymi.** Plany pracy spółdzielni produkcyjnych, ustalone przy udziale agronomów POM-u, **były niedokładne.** Agronomowie nie dopatrzyli, ażeby **siły pociągowe, należące do spółdzielni, zostały należycie wykorzystane w jesiennej akcji siewnej.** Nawet w trakcie prowadzenia orki pod zasiewy jesienne, POM nie był w stanie określić areału, który miał do zaorania na polach spółdzielni produkcyjnych. Nastąpiło to dlatego, że dotychczas nikt nie interesował się pracą agronomów w terenie, ani jej nie kontrolował. Na tym odcinku organizacja partyjna jeszcze niewiele zdziałała.

Organizacja nie potrafiła również skierować na właściwe tory pracy wicedyrektora **tow. Strzałkowskiego,** który jest odpowiedzialny za działalność polityczną POM-u. Wystarczy nadmienić, że tow. Strzałkowski w ciągu sześciu tygodni **nie wyjeżdżał w teren do brygad traktorowych.** Czy mógł on w tych warunkach należycie kierować akcją polityczną?

Szkolenie partyjne — orężem w walce z wrogiem klasowym i trudnościami w pracy

Pokonać wszystkie te trudności, z którymi boryka się POM w Strzelcach Wielkich, może udać się organizacji partyjnej **jedynie na drodze podnoszenia poziomu politycznego swych członków.** A tymczasem zdarzają się fakty, do których towarzysze nie zawsze ustosunkowują się w sposób słuszny.

Na jednym na przykład z zebrań partyjnych omawiano sprawę dwóch traktorzystów. Wyszło na jaw, że jeden z nich, **tow. Kruszczyński,** zaoszczędziwszy kilkadziesiąt kilogramów paliwa, odstąpił je traktorzyście **Osińskiemu,** który na skutek lekkomyślności wypalił kilkadziesiąt kilogramów paliwa ponad normę.

Organizacja partyjna rozpatrując tę sprawę, słusznie uznała, że Osiński źle postąpił i wyciągnęła w stosunku do niego konsekwencje. Natomiast postępek tow. Kruszczyńskiego oceniła niesłusznie jako... „pozytywny, słuszny i koleżeński".

A tymczasem tow. Kruszczyńskiego należało nie pochwalić, lecz surowo zganić. Postępkiem swym demobilizuje przecież on innych traktorzystów, a zwłaszcza Osińskiego, w walce o oszczędność. Takich faktów można by przytoczyć więcej.

Wniosek: szkolenie polityczne członków Partii i całej załogi POM-u w Strzelcach Wielkich jest zagadnieniem palącym.

Winien to mieć na względzie Komitet Powiatowy w Radomsku i przystąpić jak najszybciej do zorganizowania szkolenia partyjnego w POM-ie w Strzelcach Wielkich.

(Mal)

Nasi korespondenci piszą

Niedbalstwo urzędnika krzywdzi dzieci z przedszkola

Już od dłuższego czasu w przedszkolu oraz żłobku Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej w Rudzie Pabianickiej odczuwa się brak rozmaitych potrzebnych mebli. Dołożono wielu starań w celu otrzymania tych mebli. Rada zakładowa, wydział socjalny i związek specjalnie zajęły się tą sprawą, tym bardziej, że w roku bieżącym żłobek otrzymał nowy budynek i brak w nim takich urządzeń, jak szatni dla dzieci, stolików, krzesełek, szaf itp.

Wreszcie w czerwcu uzyskaliśmy z Centrali Przemysłu Drzewnego i Centrali Rzemieślniczej zezwolenie na wykonanie tych mebli w Spółdzielni „Drewno". Część spośród nich została dostarczona w stanie surowym i miała być polerowana w naszych zakładach. Zlecenie w tym kierunku otrzymał kierownik Wydz. Inwestycji, ob. Jerzy Górecki, jednak dotychczas powierzonego mu zadania nie wypełnił.

Na skutek niedbalstwa szatnie, szafki dla 160 dzieci już drugi miesiąc stoją gotowe, lecz nie pomalowane, co uniemożliwia oddanie ich do użytku. A tymczasem z rana dzieci często nawet poniewierają się na podłodze.

Wizytatorzy ze związku i Ministerstwa Zdrowia już niejednokrotnie zwracali uwagę na to.

Ciekawe jest, dlaczego ob. Górecki zwleka z wyposażeniem nowego żłobka, chociaż na ten cel zostało przeznaczone 3,5 miln. zł.? Sprawą tą winna najśpieszniej zająć się rada zakładowa, gdyż przez lenistwo jednego człowieka nie wolno narażać dzieci na niewygody i na przebywanie w antysanitarnych warunkach.

B. Puklewcz
ZPB. m. Armii Ludowej

Dlaczego akcja skupu zboża przebiega źle w gminie Zadzim

Ekipa łączności miasta ze wsią przy MZK udała się ostatnio do gminy Zadzim. Uczestnicy ekipy zainteresowali się przebiegiem akcji skupu zboża na tym terenie. Okazało się, że w gminie tej tylko w dwóch wsiach skup zboża przyniósł zadowalające wyniki. Natomiast np. we wsi Gralewice do tej pory nie istnieje w ogóle trójka zbożowa, a większość chłopów nie została dostatecznie poinformowana o samej akcji skupu.

Podobnie dzieje się we wsi Grabina, gdzie dotychczas zaledwie jeden gospodarz zakontraktował dostawę zboża.

Winę za tak niepomyślny stan rzeczy ponosi Gminny Komitet PZPR, który nie rozwija pracy uświadamiającej i nie zachęca chłopów do odstawiania zboża na punkty skupu, uważając, że nie leży to w jego obowiązkach.

Potwierdzają to następujące słowa sekretarza organizacji partyjnej: „Po co ja mam się w te sprawy wdawać". Tak oświadczył sekretarz, gdy uczestnicy ekipy zwrócili mu uwagę, że powinien bliżej zainteresować się akcją skupu zboża.

T. Niedziałkowski
MZK

RADA BEZPIECZEŃSTWA JEST FUNDAMENTEM ONZ

a zasada jednomyślności — fundamentem Rady Bezpieczeństwa

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej Ogólnego Zgromadzenia NZ



NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Politycznej Ogólnego Zgromadzenia ONZ szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński wygłosił przemówienie, w którym zreasumował dyskusję na temat „wspólnej akcji na rzecz pokoju".

Minister Wyszyński oświadczył m. in.:

Przypadło mi w udziale zabranie głosu na zakończenie całej tej dyskusji, która toczyła się w ciągu minionych 5 dni, a której tematem była sprawa, interesująca do głębi tych wszystkich, którzy istotnie widzą zadania i cele Organizacji Narodów Zjednoczonych w tym, by **odwrócić groźbę nowej wojny, utrwalić pokój i obronić bezpieczeństwo narodów.**

ZSRR zawsze broni pokoju

W związku z tym nie mogę pominąć przede wszystkim tych wystąpień, które można traktować jedynie jako **brutalny dysonans** w ogólnym nastroju, jaki — mam wrażenie — jednoczy nas teraz w tej sprawie.

Mówię — brutalny dlatego, że był on nie tylko brutalny i niedopuszczalny w swej formie, lecz i głęboko niesprawiedliwy co do meritum, albowiem tego rodzaju wystąpienia stanowią **naigrywanie się nad faktami, wypaczanie faktów historycznych, fałszowanie historii.** Mam na myśli pewne wystąpienie, które można było bodaj zupełnie pominąć, nie udzielając mu żadnej uwagi, gdyby nie dwie okoliczności.

Mówię o wystąpieniu **delegata Boliwii,** któremu muszę odpowiedzieć.

Wskazałem w mym pierwszym oświadczeniu, że **Związek Radziecki realizuje niezmiennie pokojową politykę zagraniczną i dąży do tego, by ta polityka zatriumfowała zarówno we wszystkich jego własnych wielkich poczynaniach,** jak i we wszystkich tych sprawach co do których Związek Radziecki zwraca się o współdziałanie do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Powoływałem się na cytowane wówczas przeze mnie oświadczenia Generalissimusa J. Stalina dotyczące 1936 r.

Pamiętacie wszyscy, jak **niedopuszczalne, cyniczne i grubiańskie były uwagi delegata Boliwii na ten temat.** Z pogardą i oburzeniem przechodzę do porządku nad tymi grubiaństwami. Ale delegat boliwijski oświadczył, że to było w 1936 r., lecz że teraz — jak powiada — nastały nowe czasy, nowe melodie. Otrzymał on już częściowo odpowiedź na te deklaracje, które były bodajże **bez precedensu nawet** w warunkach naszej ostrej polemiki, do jakiej bardzo często tutaj dochodzi, bodajże bez precedensu w dziejach naszej Organizacji. Jeśli jednak potrzebne są nowsze fakty niż to co było w 1936 roku, mogę przypomnieć o tych faktach.

Anglosasi stworzyli Monachium

Mogę przypomnieć o kilku faktach z późniejszego okresu, które wykażą nam **rzeczywisty sens wypadu rozwydrzonego pana Boliwijczyka.** Przypomnę, po pierwsze, wydarzenia w 1938 r., kiedy rząd radziecki zaproponował wielkim mocarstwom, by przystąpiły niezwłocznie do omówienia pomiędzy sobą — w Lidze Narodów lub poza nią — tych praktycznych kroków, jakie rząd radziecki uważał wtedy za konieczne podjąć, ażeby **powstrzymać dalszy rozwój agresji hitlerowskiej i usunąć zwiększone wskutek tego niebezpieczeństwo nowej wojny.**

W ten sposób rząd radziecki w r. 1938 wystąpił z inicjatywą w ogromnie doniosłej sprawie, proponując podjęcie kroków, zmierzających do zapobieżenia agresji hitlerowskiej, która, jak wszyscy dobrze pamiętacie — nie potrzebuję o tym właściwie przypominać — doprowadziła jednak do drugiej wojny światowej. Jakiż był rezultat pokojowego kroku rządu radzieckiego?

Oto na przykład rząd angielski w odpowiedzi na tę propozycję Związku Radzieckiego nadesłał notę świadczącą o tym, że rząd Wielkiej Brytanii nie uważał za pożądane, a raczej uważał za niepożądane stwarzać przeszkody na drodze do zrealizowania tych planów agresji hitlerowskiej. Wystarczy powiedzieć, że odpowiedź angielska na naszą propozycję zwołania w szybkim terminie konferencji czterech mocarstw dla powzięcia koniecznych środków, głosiła, że konferencja dla podjęcia „uzgodnionej akcji przeciwko agresji niekoniecznie — zdaniem rządu J. K. M. wpłynie korzystnie na perspektywy pokoju europejskiego" **W rezultacie — proszę panów, było MONACHIUM.**

Wspomnę również o niektórych innych faktach. A zresztą nie ja to czynię — uczynił to już Dulles. Wspomniał on dopiero co, że w r. 1945 w San Francisco rząd radziecki długo sprzeciwiał się propozycji w sprawie redakcji artykułu 10, ale potem ustąpił i przyjął redakcję zaproponowaną przez większość konferencji. To prawda. Taki fakt istotnie się wydarzył. Ale idźmy dalej. Fakt ten był następstwem okoliczności, że rokowania, które odbyły się wówczas między Waszyngtonem a Moskwą, między Stettiniusem — ówczesnym ministrem spraw zagranicznych USA — a ministrem spraw zagranicznych ZSRR — W. Mołotowem, dawały dostateczne podstawy do tego, by można było istotnie zgodzić się na to ustępstwo.

Ale czyż ten fakt, dotyczący 1945 r., sam przez się nie stanowi potwierdzenia gotowości do współpracy, ożywiającej Związek Radziecki, nawet kosztem wyrzeczenia się niektórych swoich żądań?

Fałszywe założenia rezolucji „siedmiu"

W dyskusji nad projektem rezolucji „siedmiu", niektóre delegacje, wyłuszczając swe stanowisko, niejednokrotnie poruszały uwagi wypowiedziane w tej sprawie przez delegację Związku Radzieckiego. Uważam za wskazane zatrzymać się na tych oświadczeniach, które zmierzały do obalenia naszych argumentów.

Muszę powiedzieć, że między nami i autorami rezolucji „siedmiu", istnieje rozbieżność co do zasadniczego ujęcia, jakkolwiek łączy nas wspólny cel — zapewnienie skuteczności środków, które z kolei mogłyby zapewnić utrwalenie pokoju i bezpieczeństwo narodów.

Autorzy rezolucji „siedmiu" - zdaniem delegacji radzieckiej i zdaniem tych delegacji, które popierają nasze stanowisko — wychodzą z fałszywego założenia — podkreślam — z fałszywego założenia, że Rada Bezpieczeństwa może znaleźć się w takiej sytuacji, kiedy nie będzie w stanie wykonywać swych funkcji i że to wynika i nieuchronnie musi wyniknąć właśnie wskutek tego, że Rada Bezpieczeństwa wyposażona jest w takie pełnomocnictwa, których wykorzystanie jest właśnie rzekomo przeszkodą w wykonaniu przez nią swoich funkcji.

Jeśli jednak mamy iść za logiką naszych przeciwników, obrońców rezolucji „siedmiu", należałoby uznać, że już w San Francisco Radę Bezpieczeństwa wyposażono w takie prawa i pełnomocnictwa, które okazały się same przez się przeszkodą na drodze do urzeczywistnienia powierzonych jej funkcji.

Czyż nie jest rzeczą jasną, że wystarczy przyjąć takie twierdzenie, by dojść do wniosku, że w San Francisko zasiadali nie poważni mężowie stanu, nauczeni doświadczeniem smutnej pamięci Ligi Narodów, które stało wciąż przed oczyma całej konferencji w San Francisco, a przynajmniej przed oczyma tych, którzy nie chcą powtarzać tego doświadczenia, lecz ludzie zupełnie nie doświadczeni, naiwni pod względem politycznym.

Rozważania na temat omyłki popełnionej w San Francisco, na temat tego, że 50 państw wyposażyło Radę Bezpieczeństwa w takie pełnomocnictwa, które w istocie rzeczy stanowią przeszkodę na drodze do wykonania przez Radę Bezpieczeństwa jej szczytnych obowiązków, — pozbawione są wszelkiej podstawy. Można oczywiście przyjąć takie twierdzenie, przyjąć można wszystko, ale czy da się to uzasadnić w rozsądny sposób, czy może wytrzymać krytykę — to inna sprawa.

Na wszystkie te pytania odpowiadam, że to nie jest rozsądne, że takie twierdzenie nie może wytrzymać krytyki, i że nie ma ono absolutnie żadnych podstaw.

Dulles demaskuje Dullesa

Uskarżacie się na veto, Tym tłumaczycie, dlaczego w Radzie Bezpieczeństwa sprawy ulegają zahamowaniu, dlaczego Rada Bezpieczeństwa przeżywa cały szereg nienormalnych rzeczy, które trzeba usunąć. Zapytywał nas tu delegat angielski Younger, dlaczego 9—10 delegacji zawsze sprzeciwia się stosowaniu veta i odpowiadał: „Dlatego, że zasada jednomyślności nie nadaje się do rozstrzygania podobnych spraw".

My jednak powiemy, że nie dlatego. Wychodzimy z innego założenia.

W związku z tym, mówiąc o veto, muszę powołać się znów na tegoż Dullesa. Mam na myśli jego niedawno wydaną książkę „War or peace" — „Wojna czy pokój". Książka ta jest wcale interesująca.

Oto co mówi Dulles w sprawie veta na 195 stronie swej książki: „Dotychczas bywało tak, że większość w Radzie Bezpieczeństwa ustosunkowana była przyjaźnie do Stanów Zjednoczonych, wobec czego „veto" **nie było potrzebne do obrony naszych interesów".**

Jest to, że tak powiem, **zdumiewająco praktyczne podejście! Dulles potwierdza, że veto nie jest potrzebne tym, którzy mają w ręku większość. Większość taką mają w swym ręku Stany Zjednoczone. Toteż Stanom Zjednoczonym veto potrzebne nie jest; potrzebne jest ono tym, którzy nie mają większości w Radzie Bezpieczeństwa.**

Może to i racja, że większość jest ustosunkowana przyjaźnie do USA, ale bywa różna przyjaźń, podobnie jak różna miłość. Bywa i taka miłość, której obiekt narażony jest na zaduszenie w miłosnym uścisku.

A zatem, zdaniem Dullesa, veto w danych warunkach nie jest dzisiaj potrzebne USA. A jak będzie jutro, panie Dulles? A jak będzie pojutrze? Dopóki macie większość, dopóki czujecie się panami w tym domu, który nazywa się Radą Bezpieczeństwa, będziecie chłostać owo „veto", ale pokryjomu będziecie je sobie rezerwowali do właściwej chwili, gdy uznacie za wskazane, że należy je uruchomić. Przewiduje pan taki wypadek w swojej książce, pisząc otwarcie o takich czasach, kiedy to wypadnie zrobić.

...Ale, być może, nie zawsze tak będzie — pisze pan Dulles — a jeśli to będzie nie tak, wówczas oczywiście Stany Zjednoczone zechciałyby mieć prawo „veta".

Dyktatorskie posunięcia USA

Można byłoby przytoczyć dziesiątki i setki faktów świadczących o tym, że sytuacja, która wytworzyła się w Radzie Bezpieczeństwa i w ONZ, jest rezultatem tego kursu, który przy pomocy Dullesa i innych działaczy amerykańskich tego typu został przyjęty po Roosevelcie i stał się podstawą polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Ten „nowy" tzw. kurs silnej ręki w stosunku do swoich towarzyszy broni nie jest współpracą, lecz DYKTATEM.

Jesteśmy za tym, ażeby przyjąć wszelkie kroki, gwarantujące pokój i bezpieczeństwo narodów. Popieramy również rezolucję „siedmiu" — ideę i szereg założeń tej rezolucji o ile zmierzają do utrwalenia pokoju, jednakże nie popieramy waszego punktu wyjścia, albowiem jest on błędny, nie popieramy waszych motywów, gdyż są one fałszywe, nie popieramy waszych propozycji dotyczących np. oddziałów wojskowych ONZ dlatego, że oddziały te prowadzą bezpośrednio do wręcz odwrotnych celów, niż te, które proklamowane zostały przez was we wstępie waszej rezolucji.

Delegat brytyjski Younger w swym przemówieniu wygłoszonym 12 października starał się dowieść, że odpowiedzialność za pokój i bezpieczeństwo narodów ponosi nie tylko Rada Bezpieczeństwa, lecz również i Zgromadzenie Ogólne.

Czy nad tym jednak dyskutujemy, panie Younger? Czyż ktokolwiek wątpi, że Zgromadzenie Ogólne posiada rzeczywiście prawo i pełnomocnictwa dla dyskutowania i nawet podejmowania uchwał w sprawie takich problemów, które figurują w Karcie — jak obrona bezpieczeństwa narodów? Dlatego też, panie Younger, szczerze mówiąc — traci pan daremnie pociski polemiczne. **Strzela pan nie we właściwym kierunku,** albowiem sprawa polega nie na tym, czy takie prawa posiada ONZ, sprawa polega na tym, ja**ka jest skala i charakter tych praw, jaki jest zakres tych pełnomocnictw.** Inaczej mówiąc, **gdzie znajduje się granica tych pełnomocnictw Zgromadzenia Ogólnego — jako głównego organu Organizacji Narodów Zjednoczonych i Rady Bezpieczeństwa, również głównego organu ONZ? Są to dwa główne organy i statut powinien był rozdzielić pomiędzy nimi funkcje i pełnomocnictwa.**

Czy jednak Karta — jeżeli ma rację pan Younger, trzeba wszak odpowiedzieć na to pytanie — **czy Karta udziela Ogólnemu Zgromadzeniu prawa posiadania swych oddziałów zbrojnych? Pokażcie mi, gdzie o tym jest mowa w Karcie? Czy Karta przyznaje Ogólnemu Zgromadzeniu prawo dysponowania i dowodzenia siłami zbrojnymi ONZ? Pokażcie, gdzie jest o tym mowa w Karcie. Czy Karta przyznaje sekretarzowi generalnemu prawo posiadania doradców wojskowych i dysponowania tymi doradcami? Czy gdziekolwiek w Karcie mówi się cokolwiek podobnego? Pokażcie mi to!**

Autorzy rezolucji „siedmiu" depczą kartę ONZ

Pan Younger powiada, że istniejące normy prawa międzynarodowego nie wystarczają współczesnemu światu. **Okazuje się teraz już, że prawo międzynarodowe jest złe — nie tylko Rada Bezpieczeństwa, lecz i prawo międzynarodowe.** Należy stworzyć nowe normy prawa międzynarodowego. Younger posunął się tak dalece, że oświadczył, iż zasady bezpieczeństwa i porządku powinny zastąpić prawa dżungli, to jest, jeśli zastosujemy to do naszego sporu, okaże się, że Organizacja Narodów Zjednoczonych jest czymś w rodzaju dżungli, a jej Karta — czymś w rodzaju prawa dżungli. I oto zamiast owego dzikiego prawa dzikich ludzi siedmiu autorów rezolucji proponuje stworzenie jakichś nowych norm, o których mówi z takim namaszczeniem projekt rezolucji.

Uważam, że wszystko to jest zupełnie niepoważne, jak niepoważna jest również ostatnia teza pana Youngera, nad którą chciałbym się pokrótce zatrzymać. Mówiąc o konsultacjach zgodnie z art. 106 Karty, Younger zauważył, że Związek Radziecki winien zająć bardziej konstruktywne stanowisko niż dotychczas. Powinno być, jak mówi pan Younger, nie tak jak było podczas konsultacji w sprawie Berlina i w sprawie Austrii. Słowa Youngera wymagają pewnych poprawek.

PIERWSZA POPRAWKA: żadnych konsultacji w Radzie Bezpieczeństwa i w innych organach ONZ w tych sprawach nie było. Konsultacje te odbywały się w radzie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

DRUGA POPRAWKA: konsultacje w radzie ministrów spraw zagranicznych, odbyte w Paryżu w roku 1949 w kwestii niemieckiej i austriackiej, dały dość poważne wyniki, które znalazły odzwierciedlenie w uzgodnionym komunikacie, bardzo ważnym komunikacie, panie Younger. Ale wszystko to, co uzgodniono wówczas, nie zostało wcielone w życie i to — jak dobrze wiadomo — nie z winy Związku Radzieckiego, lecz z winy obozu anglo-amerykańskiego.

W sprawie tej Younger powiedział tutaj w istocie rzeczy ni mniej ni więcej, że Związek Radziecki, który proponuje konsultacje, powinien udzielić zapewnień, iż w czasie tych konsultacji będzie posłusznym partnerem, a pozostali, z którymi mają odbyć się konsultacje, **będą po prostu dyktowali to, co im się zechce. I to w języku Youngera** nazywa się o sposobie konstruktywnym.

Muszę tutaj przejść do przemówienia przedstawiciela Filipin — Romulo — który bardziej od innych domagał się przyznania Zgromadzeniu Ogólnemu nowych praw.

Muszę pominąć milczeniem szereg jego porównań i sformułowań, które zmierzały do tego, by dowieść „wielości" Rady Bezpieczeństwa. Chcę tylko zatrzymać się na niektórych najważniejszych zagadnieniach, zwłaszcza na tym punkcie rezolucji „siedmiu", który przewiduje utworzenie komitetu do spraw zasobów, niezbędnych dla zorganizowania zbiorowej samoobrony. Romulo zapomina, że nie chodzi bynajmniej o to, kto będzie dostarczał informacje o zasobach i siłach zbrojnych, lecz o to, kto będzie później korzystał z tych informacji, kto będzie tymi informacjami operował. Chodzi o to, by stworzyć specjalny organ, który — na podstawie wszystkich tych informacji dotyczących zasobów, środków i sił zbrojnych, znajdujących się w dyspozycji tych lub innych państw — powinien opracować plan działania w wypadku, gdy trzeba będzie militarnymi środkami bronić pokoju przeciwko agresorowi.

Jest oczywiście jasne, że utworzenie takiego specjalnego komitetu i przyznanie mu takich funkcji, przyznanie mu funkcji w dziedzinie uogólniania materiałów, w dziedzinie wyciągania wniosków i przygotowywania niezbędnych konkretnych akcji — **stanowi jawne pogwałcenie Karty. Utworzenie takiego komitetu jedynie pomniejsza autorytet Zgromadzenia Ogólnego, gdyż komitet, składający się z niewielu członków ONZ, będzie zajmował się opracowywaniem zbiorowych przedsięwzięć w zakresie walki z agresją, a nie Zgromadzenie Ogólne, w którym reprezentowane są wszystkie państwa, należące do ONZ.**

Romulo nie chce się z tym zgodzić, gdyż nie widzi podstawy sporu w tym, w czym ta podstawa w rzeczywistości istnieje, a mianowicie w tym, kto będzie korzystał z tych danych i kto w konsekwencji będzie sporządzał ten plan operacji wojennych, które mają być prowadzone przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Pod czyim kierownictwem ma być taki plan sporządzony? My mówimy: pod kierownictwem komisji sztabu wojskowego i pod kierownictwem Rady Bezpieczeństwa, której komisja ta podlega. W tym celu trzeba mieć różne informacje o zasobach państw — członków ONZ, o ich siłach zbrojnych, o rodzaju broni, o jakości i ilości sił zbrojnych i uzbrojenia itd., itd. Kto ma się tym zajmować? Komisja sztabu wojskowego i jej aparat, jak to przewiduje Karta. Mówi nam się jednak, że zajmować tym się winien jakiś specjalny komitet do spraw zasobów, a zatem nie komisja sztabu wojskowego i nie Rada Bezpieczeństwa, lecz Zgromadzenie Ogólne. **Na tym właśnie polega pogwałcenie Karty.**

Zgromadzenie nie ma prawa uchwalać zaleceń, które prowadzą do użycia siły zbrojnej

Po co to wszystko potrzebne, skoro Karta ustaliła już harmonijny system: Rada Bezpieczeństwa, komisja sztabu wojskowego i eksperci wojskowi. System ten chcą jednak złamać, gdyż chcą przyznać Zgromadzeniu Ogólnemu nowe funkcje i nowe prawa, aby stworzyć — jak to przewidują autorzy rezolucji „siedmiu" „alternatywy" Rady Bezpieczeństwa. Co oznacza jednak stworzenie alternatywy? Oznacza to stworzenie równorzędnego organu i usunięcie tym samym ze sceny Rady Bezpieczeństwa z jej zasadą jednomyślności („veta"). Nie wątpimy, że będzie to trwało dopóty, dopóki nie nastąpi chwila, o której tak szczerze mówi w swej książce pan Dulles. **NIE ZGADZAMY SIĘ NA TO I NIE MOŻEMY SIĘ ZGODZIĆ, GDYŻ JEST TO PROPOZYCJA POZBAWIONA WSZELKIEJ LOGIKI.**

W celu poczynienia jakichkolwiek zmian przewidziane są następujące warunki:

1) zwołanie specjalnej konferencji, 2) uchwalenie poprawek kwalifikowaną większością 2/3 głosów członków ONZ, a nie zwykłą większością, 3) ratyfikacja tych poprawek przez państwa należące do ONZ, zgodnie z procedurą obowiązującą w tych państwach.

Usiłując potwierdzić słuszność swego stanowiska, Dulles i inni delegaci powoływali się na opinie „doświadczonych prawników". Niech i mnie wolno będzie powołać się na „doświadczonych" prawników, cieszących się autorytetem właśnie w kołach amerykańsko - brytyjskich.

Mogę się powołać na znanego profesora Hansa Kelsena, którego dzieło trzymam w ręku. Dzieło to nosi tytuł: „The law of the United Nations" (Prawo Organizacji Narodów Zjednoczonych).

Mówca zacytował następnie opinię Kelsena, w świetle której „projekt siedmiu" jest sprzeczny z Kartą ONZ.

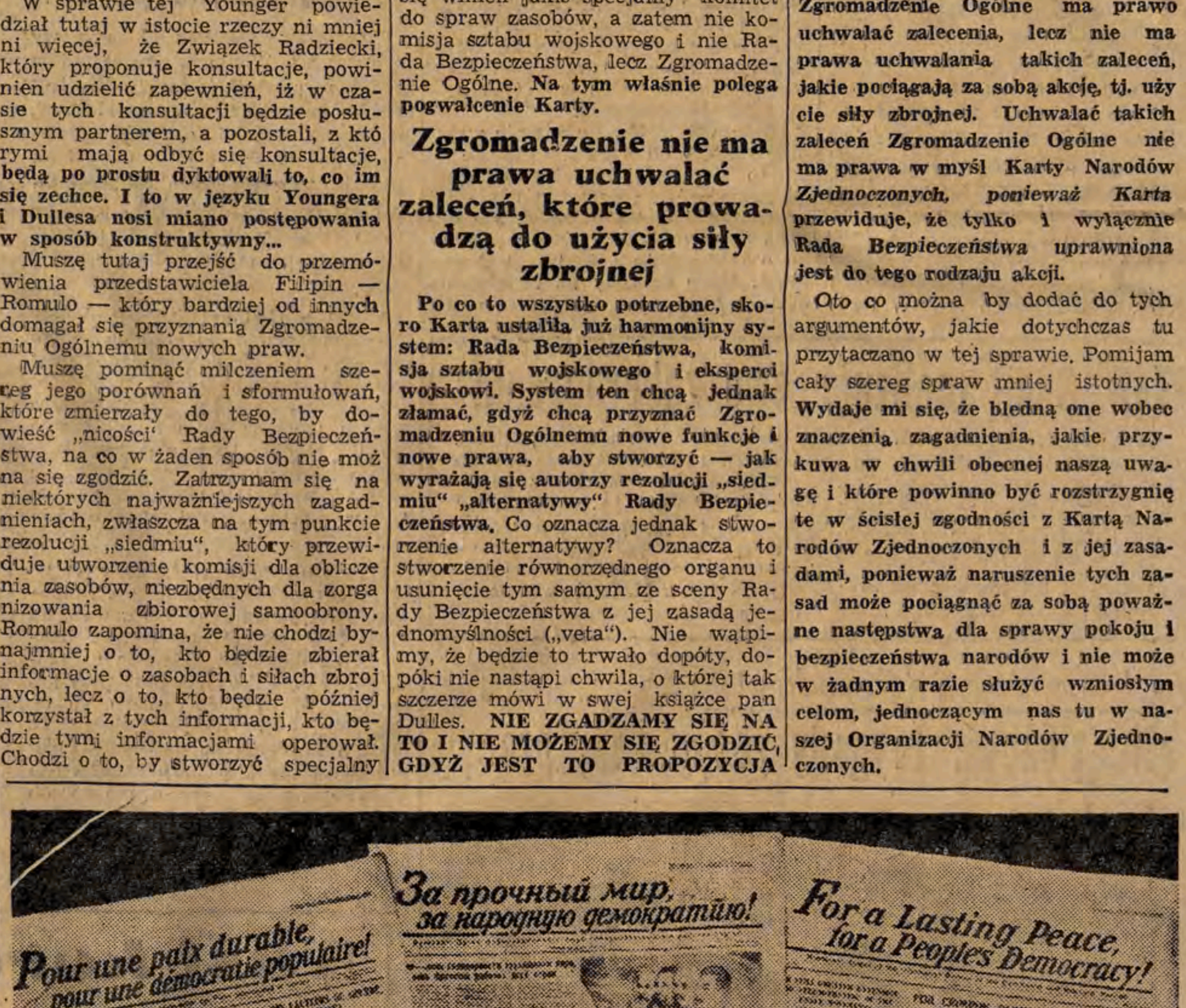
Ani z punktu widzenia politycznego, ani z punktu widzenia prawnego — powiedział dalej min. Wyszyński — nie możemy się zgodzić z propozycją zawartą w projekcie rezolucji „siedmiu".

Sprzeciwiamy się udzieleniu Zgromadzeniu Ogólnemu prawa uchwalania TEGO właśnie rodzaju zaleceń, a nie JAKICHKOLWIEK zaleceń.

Mówiono tu pod naszym adresem: „sprzeciwiacie się uchwalaniu wszelkich zaleceń".

Nie! **Nie sprzeciwiamy się temu, by Zgromadzenie Ogólne miało prawo uchwalania zaleceń w ogóle. Zgromadzenie Ogólne ma prawo uchwalać zalecenia, lecz nie ma prawa uchwalania takich zaleceń, jakie pociągają za sobą akcję, tj. użycie siły zbrojnej. Uchwalać takich zaleceń Zgromadzenie Ogólne nie ma prawa w myśl Karty Narodów *Zjednoczonych, ponieważ Karta* przewiduje, że tylko i wyłącznie Rada Bezpieczeństwa uprawniona jest do tego rodzaju akcji.**

Oto co można by dodać do tych argumentów, jakie dotychczas tu przytaczano w tej sprawie. Pominąłem cały szereg spraw mniej istotnych. **Wydaje mi się, że bledną one wobec znaczenia zagadnienia, jakie przykuwa w chwili obecnej naszą uwagę i które powinno być rozstrzygnięte w ścisłej zgodności z Kartą Narodów Zjednoczonych i z jej zasadami, ponieważ naruszenie tych zasad może pociągnąć za sobą najcięższe następstwa dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów i nie może w żadnym razie służyć wzniosłym celom, jednoczącym nas tu w naszej Organizacji Narodów Zjednoczonych.**



Tygodnik „O trwały pokój, o demokrację ludową!" — centralny organ Biura Informacyjnego — ukazuje się w piętnastu językach

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 14

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16, tel. 250

Podejmowane uchwały muszą być realizowane,

a do tego konieczna jest stała kontrola ich wykonania

Zakładowa Konferencja Partyjna w Fabryce Sztucznego Jedwabiu podsumowała roczną działalność fabrycznej organizacji partyjnej, przeanalizowała jej osiągnięcia i braki, poddała krytycznej i samokrytycznej ocenie dotychczasową pracę organizacji jej kierownictwa i poszczególnych towarzyszy. Konferencja partyjna wskazała, jakimi zagadnieniami i jakimi sprawami organizacja partyjna na terenie zakładu żyła w niedostatecznym stopniu, które sprawy zaniedbała, a które potrafiła już ująć we właściwe ramy.

Ze sprawozdań i ożywionej dyskusji wyciągnięte zostały wnioski na przyszłość, na dalszy etap pracy. Wnioski te ujęte zostały w uchwałach, jakie konferencja przyjęła, a które z momentem ich przyjęcia stały się obowiązujące dla egzekutywy, dla komitetu, dla poszczególnych organizacji oddziałowych, dla wszystkich członków organizacji podstawowej.

To było w kwietniu.

* * *

Musimy stwierdzić, iż na terenie Tomaszowa wiele naszych organizacji partyjnych nie wyzbyło się jednego błędu: błędem tym jest niewłaściwa i niepełna realizacja podejmowanych uchwał i brak kontroli nad przebiegiem ich realizacji. Toteż przeanalizować chcieliśmy, jak zostały zrealizowane uchwały konferencji partyjnej naszej wilanowskiej organizacji. Z wniosków, jakie wspólnie z kierownictwem organizacji wyciągnęliśmy — mogłaby skorzystać zarówno organizacja wilanowska, jak i inne organizacje partyjne na terenie miasta. Sprawa, na którą jednak natknęliśmy się w sekretariacie podstawowej organizacji partyjnej TFSJ — zaniepokoiła nas w poważnym stopniu i wymaga specjalnego omówienia.

Pierwszy sekretarz organizacji stwierdził, iż do uchwał konferencji nie zaglądał. Że w nawale pracy nie znalazł czasu na przejrzenie dawnych akt partyjnych. Usprawiedliwiał się przy tym, że stanowisko sekretarza organizacji partyjnej w Wilanowie objął dopiero w lipcu i nie wiedział, że i jego obowiązują uchwały podjęte w kwietniu.

Kiedy jednak wspólnie sięgnęliśmy do akt partyjnych, by zajrzeć do tekstu uchwał, okazało się, że... w aktach partyjnych brak jest właśnie uchwał konferencji. Jest protokół i to bardzo szczegółowy, jest w nim powiedziane, że konferencja podjęła uchwały, których tekst jest w załączeniu, ale uchwał... nie znaleźliśmy.

Drugi sekretarz organizacji, towarzyszka, urzędująca od kwietnia, nie potrafiła powiedzieć, co z uchwałami się stało. Widać — nie załączono ich do akt. A więc gdzie są?

Nie sposób było w ciągu naszej wizyty przerzucić wszystkie akta partyjne, by sprawdzić, czy przypadkiem w jakiejś innej teczce uchwały się nie odnajdą. Faktem w każdym bądź razie jest, iż między protokółami z posiedzeń Komitetu egzekutywy, między protokółami narad partyjnych — tekstu szukanej uchwały nie znaleźliśmy.

Fakt ten jest jednak dobitnym dowodem, iż uchwały, podejmowane przez organizacje są w Wilanowie traktowane jeszcze w niewłaściwy sposób, że nie jest kontrolowany przebieg realizacji uchwał, a co za tym idzie — uchwała podjęta — nie jest realizowana. A jeśli się ją nawet realizuje, to tylko z pamięci odtwarzając sobie niektóre fragmenty uchwał kwietniowych możemy stwierdzić, iż podjęta wówczas uchwała o podniesienie do dnia 7 listopada br. kolportażu prasy partyjnej o 25 procent do dziś nie tylko że nie została zrealizowana, ale sytuacja na tym odcinku wydaje się być gorszą obecnie niż przed pół rokiem.

Uchwała nie jest podejmowana po to, aby ją odkładać „do akt". Uchwała nie może nie posiadać pokrycia w codziennej pracy organizacji partyjnej. Uchwała nie może kończyć się z chwilą zakończenia zebrania, czy posiedzenia, gdyż wtedy właśnie winien rozpocząć się nowy okres, okres jej realizacji. Do tekstu uchwał kierownictwo organizacji winno co pewien czas zaglądać, badać, czy są one realizowane i analizować, co uczynić należy, by były one realizowane, jaki odcinek pracy i których towarzyszy zaktywizować.

Na podstawie tego, co zastaliśmy w organizacji partyjnej w Fabryce Sztucznego Jedwabiu — możemy stwierdzić, że organizacja partyjna w Wilanowie nie odnalazła jeszcze właściwego stosunku do tak ważkiego zagadnienia, jakim jest realizacja powziętych uchwał. I z tego trzeba wyciągnąć odpowiednie i konieczne wnioski. Wnioski zarówno dla organizacji wilanowskiej, jak i dla pozostałych organizacji na naszym terenie. Należy na tym miejscu podkreślić, że Komitet Miejski oraz jego instruktorzy zagadnieniom tym winni poświęcać więcej uwagi.

S. J.

W nagrodę za przodownictwo w nauce

Od szeregu tygodni miłą i pożyteczną innowację wprowadził miejscowy oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Innowacją tą są coniedzielne imprezy, organizowane bądź to w sali kina „Przedwiośnie", bądź w salach Powiatowego Domu Kultury. Dotychczas w ramach tych imprez odbyły się dwa poranki filmowe i jedno przedstawienie łódzkiego teatru kukiełkowego „Arlekin".

Udział w imprezach bierze młodzież szkół podstawowych z terenu miasta oraz młodzież z Zakładów Kształcenia Nauczycieli. Warunkiem korzystania z przedstawień i poranków jest przodownictwo w nauce i przestrzeganie regulaminu uczniowskiego. W ten sposób — imprezy te, obok charakteru wychowawczo - rozrywkowego, stają się formą nagrody dla przodujących i wyróżniających się uczniów i uczennic.

Plan imprez na najbliższe miesiące przewiduje poza czteroma porankami filmowymi — dwa występy teatru „Arlekin" oraz poranek literacki, w którym wezmą udział literaci łódzcy. Szereg niedziel zarezerwowano na imprezy własne TPD-owskich świetlic. Między imprezami własnymi przewiduje się akademię poświęconą 33 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz akademię poświęconą rocznicy Komsomołu.

Imprezy te niewątpliwie staną się jeszcze jednym czynnikiem, mobilizującym naszych najmłodszych do coraz większych wysiłków na polu nauki i ścisłego przestrzegania uczniowskiego regulaminu.

Przed miesiącem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Uwaga, redaktorzy gazetek ściennych!

Zbliża się rocznica Rewolucji Październikowej, a z nią Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Obok Czynu Październikowego, którego realizacją powitamy rocznicę, obok przygotowań do akademii i wszelkiego rodzaju uroczystości — o zbliżającym się miesiącu i rocznicy muszą pomyśleć i redaktorzy naszych gazetek ściennych, tym bardziej, iż nawet w ramach zobowiązań wiele zespołów i instytucji zobowiązało się do wydania okolicznościowych numerów gazetek.

Jak winny numery gazetek listopadowych wyglądać, jakie materiały winny w nich znaleźć miejsce — o tym redaktorzy mówić będą na specjalnie zwołanej przez wydział propagandy KM PZPR i redakcję „*Głosu*" konferencji, która odbędzie się **w dniu 24 bm. w lokalu Komitetu Miejskiego Partii, o godz. 17.**

W związku z tym, wszystkie organizacje partyjne muszą zatroszczyć się, aby tam gdzie komitety redakcyjne nie istnieją, lub są zdekompletowane — stworzyć je lub uzupełnić, co pozwoli po 24 października przystąpić do natychmiastowej i kolektywnej pracy przy redagowaniu gazetki.

Również konferencją tą winien zainteresować się Zarząd Miejski ZMP i Komenda SP oraz przedstawiciele komitetów młodzieżowych gazetek ściennych.

Konferencja przewiduje sprawozdania z prac komitetu redakcyjnego gazetki Fabryki Dywanów i Chodników, która zdobyła sobie opinię najlepiej redagowanej gazetki na naszym terenie.

Dla uczczenia Wielkiej Rewolucji

BLISKO SIEDEM MILIONÓW ZŁOTYCH ZAOSZCZĘDZĄ PRACOWNICY TOMASZOWSKIEJ EKSPOZYTURY PKS

Dla uczczenia zbliżającej się 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, szereg zobowiązań podjęli w ostatnich dniach pracownicy tomaszowskiej ekspozytury Państwowej Komunikacji Samochodowej.

Pracownicy sekcji ekonomicznej zobowiązali się uporządkować bibliotekę zakładową, sporządzić katalog książek oraz ustalić dyżury dla wypożyczania książek.

Pracownicy stacji obsługi zobowiązali się — do końca br. nie wysyłać 13 wozów potrzebujących średnich napraw do warsztatów naprawczych, ale przeprowadzić te naprawy we własnym zakresie na stacji obsługi, co zmniejszy koszt naprawy o 1.643.000 zł oraz skróci czas postoju samochodów o 195 dni, przez co zwiększy się obrót o 4.288.000 złotych; uruchomić we własnym zakresie pompę wodną, co zaoszczędzi dalsze 30 tysięcy złotych.

Kierowcy, przyłączając się do ogólnych zobowiązań, do końca br. zwiększą przebiegi miesięczne o 500 km w stosunku do miesiąca września, co po przeliczeniu zwiększy obroty ekspozytury o 807.500 złotych oraz wykonają akcję przewozów jesiennych w 100 procentach.

Podejmując powyższe zobowiązania — pracownicy ekspozytury stwierdzają, iż w ten sposób dadzą wyraz swej woli walki o pokój i uczczą godnie rocznicę Wielkiej Rewolucji.

ODDZIAŁ ENERGETYCZNY WILANOWA MELDUJE:

Załoga i kierownictwo oddziału energetycznego Fabryki Sztucznego Jedwabiu melduje, że z podjętych dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej i II Kongresu Pokoju zobowiązań wykonano:

— w dniu 7 października zakończono prace przy wykopie rowu na kabel, zasilający wodociąg. Prace wykonano poza normalnymi godzinami pracy;

— w dniu 7 października ukończono połączenie kablem silnika do napędu pompy studziennej. Pracę wykonano na sześć dni przed przyjętym terminem;

— w ramach długofalowych zobowiązań, grupa kablarzy ob. Tokarskiego ukończyła roboty kablowe (w związku z przejściem na napęd indywidualny na skręcalni) w dniu 7 października br. Zakończenie tych prac planowane było na dzień 15 grudnia br. i skrócone zostało o około 34 proc;

— wykonano przed terminem czyszczenie kotła Nr 3 w kotłowni Nr 1, który został przygotowany do ruchu zimowego w dniu 5 października.

Kobiety-ślusarze z TFSJ realizują Plan 6-letni

Do niedawna w oddziale mechanicznym TFSJ nie było wypadku, by spotkać można było „białogłowę" z młotkiem, kluczem czy pilnikiem w ręku. Spotykano tam jedynie kobiety — sprzątaczki czy pracownice biur oddziałowych, ale nie ślusarzy i tokarzy. Obecnie w oddziale mechanicznym pracuje 16 kobiet, które mimo braku praktyki, doskonale już sobie dają radę w pracy, a swą postawą zadziwiają nawet naszych doświadczonych fachowców.

Nie przez wszystkich ten rewolucyjny krok został właściwie przyjęty i zrozumiany. Jeden z naszych towarzyszy wyraził nawet wątpliwość w możliwości wykonania przez nasz zakład jego zadań, jeżeli — jak się wyraził — nad tokarkami „zapanują kobiety i jeżeli one w przyszłości dokonywać będą remontów maszyn".

Godną odpowiedź „niewiernemu Tomaszowi" dała jedna z kobiet — ślusarzy, która oświadczyła: „Pracując w warsztacie przekonałam się, że pracę w warsztacie mechanicznym, przeznaczoną rzekomo tylko dla mężczyzn potrafimy i my kobiety z taką samą dokładnością wykonywać. Potrafimy w pracy zastąpić naszych mężów, czy braci i zadania jakie oni mają poruczone — my również wykonamy".

Kobiety w Polsce Ludowej wiedzą o ogromie zadań, ciążących na nas w związku z realizacją wielkiego Planu 6-letniego i dlatego włączają się do szeregów budowniczych socjalizmu w Polsce.

Ale kobietom, pracującym na nowych dla nich posterunkach trzeba pomóc, trzeba otoczyć je fachową opieką, by nie napotykały na trudności. I tu szerokie pole do popisu ma nasza Rada Kobieca i koło Ligi Kobiet przy zakładzie.

Edward Rogala
Fabryka Sztucznego Jedwabiu

Czy naprawdę w Tomaszowie nie ma wolnych mieszkań?

Od przeszło trzech miesięcy nie można uruchomić Poradni Przeciwgruźliczej. Przyczyna? Pisaliśmy o niej: brak mieszkania zastępczego dla rodziny mieszkającej w pomieszczeniach, przewidzianych na uzupełnienie lokalu Poradni.

MHD ma nie byle jakie trudności ze zdobywaniem mieszkań zastępczych dla osób mieszkających przy sklepach, a pomieszczenia, będące dawniej lokalami handlowymi — są konieczne na magazyny sklepowe.

Niejeden z czołowych tomaszowskich przodowników pracy mieszka w warunkach pozostawiających jeszcze wiele do życzenia. Tomaszów cierpi na brak mieszkań. W Tomaszowie panuje głód mieszkaniowy. A tymczasem...

* * *

Od ponad roku obserwujemy okna jednego z mieszkań przy ul. Antoniego 21. Dom ten administrowany jest przez Zarząd Nieruchomości. Od przeszło roku okna tego mieszkania w dzień i w nocy straszą zapuszczonymi żaluzjami. Czy jego mieszkańcy nie znoszą światła dziennego?... Nie, po prostu pomieszczenie to wynajęła osoba, która mieszka niewiadomo gdzie, której nazwisko trudno nawet Komitetowi Domowemu zdobyć, a która pomieszczenie wynajęte przez siebie traktuje jako skład mebli. Mieszka gdzie indziej. Prawdopodobnie poza Tomaszowem.

Ten „skład mebli" jest częścią składową pomieszczeń zajmowanych przez innego „lokatora" tej samej posesji — inż. Chybowskiego. Inż. Chybowski od ponad dwu lat pracuje w Warszawie. W mieszkaniach (pięć pokoi i trzy ubikacje użytkowe) mieszka jego żona z synem. Dwie osoby. Kiedy Komitet Domowy zwraca się w przypadkach jakichkolwiek kosztów, które winni świadczyć lokatorzy, a wysokość uzależniona jest od ilości osób w rodzinie — ob. Chybowska zdecydowanie twierdzi, iż ona może płacić tylko za dwie osoby, bo dwie osoby w domu mieszkają. Dwie osoby w pięciu pokojach i trzech ubikacjach użytkowych (kuchnia itp.)!

W książce meldunkowej — znajdujemy zameldowanych tu pięć osób z inż. Chybowskim na czele. Wprawdzie inżynier już raz się wymeldował, ale po pewnym czasie stał się znów mieszkańcem Tomaszowa. Pozostałe osoby? Rodzina inżyniera, która tu jest zameldowana, nie mieszka przy ul. Antoniego 21.

Do pięciu pokoi — są dwa oddzielne wejścia. Czy mieszkającym tu dwu osobom nie wystarczyłyby tylko dwa pokoje z kuchnią — a pozostałych pomieszczeń nie mógłby zająć kto inny?... Wydaje się, że ani właściciel mieszkania mieszkający w Warszawie, ani jego rodzina — nie mieliby krzywdy.

* * *

Takich mieszkań i takich „lokatorów" jest w naszym mieście więcej. Przez właściwe wykorzystanie tych pomieszczeń, jakie mamy, moglibyśmy przyjść z pomocą wielu rodzinom robotniczym.

* * *

W Tomaszowie obowiązuje podatek od zajmowanych ponad normę mieszkań. Nie wiemy, czy inż. Chybowski płaci podatek od zajmowanych przynajmniej trzech pokoi, zajmowanych ponad normę. Wydaje się jednak, że jeśli nawet on i jemu podobni tak płacą — to lepiej zrezygnować w podobnej sytuacji z podatku, a zwyczajnie do mieszkań zajmowanych ponad normę wsiedlić rodziny robotnicze, dla których nie można znaleźć pomieszczeń na terenie miasta.

(j)

Gimnazjum Przemysłowe zwycięzcą

Nowozawiązany Szkolny Klub Sportowy przy Gimnazjum Przemysłowym rozegrał w tych dniach towarzyskie spotkanie z drużyną Gimnazjum Przemysłu Skórzanego. Spotkanie rozegrano na boisku Wojska Polskiego. Zakończyło się ono zdecydowanym zwycięstwem włókniarzy w stosunku 7:0, do przerwy 6:0.

Jako całość drużyna „Przemysłówki" stanowiła znacznie lepszy zespół, a bramkami podzielili się: Z. Perek — 2, Z. Majewski — 2, M. Cichosz i J. Beczkowiak po 1.

Nasi korespondenci piszą

Pierwsza na terenie Tomaszowa młodzieżowa hala produkcyjna

Młodzież Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego od dłuższego już czasu myślała o realizacji projektu: stworzenia oddzielnej hali produkcyjnej, na której pod młodzieżowym kierownictwem będą pracowali młodzieżowi robotnicy. Na jednym z zebrań członków ZMP, były praktykant, a dziś podmajstrzy tkalni Karpiński, wysunął ten projekt, koło wniosek przyjęło, zobowiązując kierownictwo organizacji do wprowadzenia go w życie po porozumieniu z administracją zakładu.

Projekt został dzięki pomocy organizacji partyjnej i kierownictwa zakładu zrealizowany. Od pewnego czasu na jednej z hal produkcyjnych zatrudnieni są wyłącznie młodzi tkacze i tkaczki, pod kierunkiem młodzieżowych podmajstrzych.

Nie wszyscy młodzieżowcy - tkacze posiadają już dostateczne kwalifikacje i młodzi podmajstrzy mają wiele pracy w dokształcaniu zawodowym swych kolegów. Wyniki jednak są już widoczne, a podmajstrzy kol. Sączyński zapewnia, iż za kilka dni na hali młodzieżowej nie będzie ani jednego tkacza czy tkaczki, którzy by nie wyrabiali w pełni swej bazy akordowej.

Niewątpliwie hala młodzieżowa już w najbliższym czasie stanie się wzorcową halą produkcyjną nie tylko na terenie Mazowieckich Zakładów, ale Tomaszowa. Bo młodzież chce być i będzie w pierwszym szeregu budowniczych Polski socjalistycznej, bojowników sprawy pokoju.

Wyrazem postawy naszych młodzieżowców są zobowiązania zespołowe i indywidualne, jakie przyjęte zostały i jakie są realizowane w ramach zobowiązań Czynu Październikowego. Młodzieżowa załoga zobowiązała się w październiku podnieść wydajność pracy o 3 procent.

Henryk Stawicki
Mazowieckie Zakłady Przemysłu Wełnianego.

Ze sportu

Dziewczęta z „Ogólniaka" zdobywają normy na SPO

W ostatnich dniach w szkole ogólnokształcącej młodzież żeńska przeprowadzała próby na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony". Próby odbywały się w konkurencjach: bieg 60 m, skok w dal, rzut granatem i rzut piłką palantową.

Do konkurencji i prób dziewczęta przystąpiły z niebywałym zapałem. Na skoczniach i rzutniach spora gromadka młodzieży, nie biorącej udziału w próbach, (przeważnie młodzież męska, która czuje się pokrzywdzona, bo nie posiada instruktora do WF), żywo dopingowała swe koleżanki.

Ogółem do prób stanęło 120 dziewcząt. Przewidziane minima uzyskało 96, co jak na szkołę, w której w ubiegłym roku nie było lekcji gimnastyki, jest bardzo dobrym rezultatem.

Najlepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach uzyskały:

w biegu na 60 m — Śmiechowska, Sykówna i Wawszczak, wszystkie po 8,9 sek. Z uwagi na złą bieżnię, wyniki te jak na Tomaszów należą do bardzo dobrych.

skok w dal — Sykówna — 420 cm., Śmiechowska — 400 cm. Przy odpowiednim treningu Śmiechowskiej, można jej wróżyć karierę sportową.

piłka palantowa — Składowska 46 m, Jaszkowska — 45 m;

rzut granatem — Goździk 35 m, Chmielewska 34 m;

Imprezę należy uznać za całkowicie udaną i niewątpliwie spełniła ona swą rolę umasowienia i popularyzowania sportu. (af)

ZMP zwycięża w turnieju siatkówki

W Spale odbył się ostatnio turniej piłki siatkowej z udziałem pięciu zespołów: kursu ZMP, kursu finansowców, dwu drużyn Polonii Francuskiej (PZPN — Francja) oraz wczasowiczów.

W spotkaniach finałowych osiągnięto wyniki: ZMP — finansowcy — 10:4, 11:9, PZPN I — ZMP — 8:10, 10:7, Finansowcy — PZPN I — 10:8, 10:12.

Pierwsze miejsce zajęła reprezentacja kursu ZMP — 7 punktów, przed pierwszym zespołem Polonii Francuskiej — 6 pkt. i kursem finansowców — 5 pkt.

Zwycięzcy wystąpili w składzie: Przyrowski, Różański, Stroczyński, Olszewski, Rezler i Tarnowski.

Ogólny poziom turnieju słaby. U wszystkich drużyn raził brak zgrania. ZMP-owcy wygrali dzięki ambicji i ofiarnej grze.

Organizatorem imprezy był referat kulturalno-oświatowy ośrodka wypoczynkowego w Spale. (k)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 18 października 1930 r.

SAMOBÓJSTWA Z POWODU NĘDZY

32-letni Wacław Jaglik, po utracie pracy — wpadł w depresję moralną. W dniu wczorajszym, po bezskutecznych staraniach o pożyczkę dwóch złotych, celem nakarmienia żony i dzieci — Jaglik popełnił samobójstwo, wypijając większą dozę nieznanej trucizny.

„Głos Poranny" podkreśla, że Jaglik był już w kompletnej nędzy i wyprzedał wszystkie skromne ruchomości.

* * *

23-letnia Józefa Gieras, zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej 277, — wyskoczyła z okna trzeciego piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.

TOMASZÓW NIE MA PIENIĘDZY NA WYPŁATĘ PENSJI!

Rada Miejska m. Tomaszowa uchwaliła wniosek, domagający się **natychmiastowej pożyczki w wysokości 50 tysięcy złotych — na wypłatę pensji urzędnikom i robotnikom.**

USA MAJĄ DOŚĆ WŁASNYCH BEZROBOTNYCH

Konsulaty amerykańskie obwieściły o wstrzymaniu emigracji do USA. Jak stwierdzają okólniki wydane przez ambasady USA w Europie — w Stanach Zjednoczonych szaleje bezrobocie, które objęło już ponad pięć milionów ludzi.

HANDEL BRONIĄ

„Głos Poranny" donosi, że z Gdyni odszedł do Hedżasu statek, załadowany bronią. Broń tę zakupił król Hedżasu Ibn Saud — celem szybszego poskromienia kilku buntowniczych szczepów. Ibn Saud w dowód wdzięczności przysłał Piłsudskiemu cztery rasowe konie krwi arabskiej.

DEMONSTRACJE W WARSZAWIE — PRZECIW UNIEWAŻNIENIU LIST KOMUNISTYCZNYCH

Wczoraj wieczorem — w Warszawie odbyły się manifestacje uliczne, podczas których policja aresztowała kilkadziesiąt osób.

Manifestacje zwołano w związku z unieważnieniem państwowych komunistycznych list wyborczych.

„CZŁOWIEK DO SPRZEDANIA"

„Głos Poranny" podaje, że w jednym z dzienników ukazało się ogłoszenie następującej treści:

„Mam lat 39, jestem wysokiego wzrostu, silny. Gotów jestem sprzedać się na przeciąg lat sześciu". Następnie ogłoszenie wylicza wszystkie zdolności i kwalifikacje bezrobotnego, który w ten sposób chce się ratować przed śmiercią głodową.

WYBRYKI FASZYSTÓW FIŃSKICH

W dniu wczorajszym faszystowska organizacja lappowców uprowadziła w nieznanym kierunku byłego prezydenta Finlandii — Stahlberga wraz z żoną — znaną literatką fińską.

Jest to w ciągu ostatnich sześciu miesięcy 135 porwanie wybitnych osobistości fińskich.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Dziś o godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego".

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15 „Wieczór Trzech Króli" — Szekspira.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Ostatnie dni. Godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Niemcy".
Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.
Zniżki ważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19.15 „Swobodny wiatr".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Od dnia 5 do 21 października wobec wyjazdu na występy do Wrocławia i Warszawy teatr nieczynny.

TEATR ZIMOWY „OSA"
(ul. Traugutta 1, tel. 272-70)
Godz. 19.30 „Śluby murarskie" — czyli „Wodewil Warszawski" Gozdawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN"
Godz. 17 — „Sambo i lew".
Kasa czynna codziennie od godz. 10.

TEATR PINOKIO
Godz. 17 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

PAŃSTWOWY CYRK Nr 4
Czynny codziennie, w soboty, niedziele i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Moja miła", dod. „Budujemy rudowęglowce", godz. 16, 18, 20
BAJKA (Franciszkańska 31) „Potępieńcy", dod. „Ciernik" godz. 17,30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 16)
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Scott na Antarktydzie", dod. „Przegląd sportowy" Nr 4-50, godz. 16, 18,30, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 39-50" (Kronika Nr 42-50, „Święto lotnictwa", „Niezapomniane dni"). godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu
MUZA (Pabianicka 178) „Strój galowy", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 5-50, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
POLONIA (Piotrkowska 67) „Historia jednego wynalazku", dod. „Wielki budowniczy Matwiej Kozakow", godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Zwycięski powrót", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 6-50, godz. 17,30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12).
REKORD (Rzgowska 2) „Pustelnia parmeńska" I seria, dod. „Granica pokoju", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Sen o miłości", dod. „Gady i płazy", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
ROMA (Rzgowska 84) „Śpiewak nieznany", dod. „Słoneczna Polana", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Nowy dom", dod. „Święto pieśni łotewskiej", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Stiepan Razin", dod. „Na Uzińskim szlaku", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Sumienie", dod. „Przegląd sportowy" Nr 3-50 godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Cesarski słowik", dod. „Pierwszy czyn młodzieży bułgarskiej", godz. 16.30, 18.30. 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Scott na Antarktydzie", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 7-50, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Orzeł Kaukazu" II seria dod. „Świat Młodych" 11-49 godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Orzeł Kaukazu" I seria, dod. „Granica pokoju". Godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

RADIO

Program na środę, 18 października

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13,30 Koncert szkolny. 14.10 „Wszechnica Radiowa". 14.30 Audycja szkolna. 14.50 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Czarodziejski skrzypek". 16.10 Audycja aktualna. 16.20 (Ł) Polskie pieśni ludowe. 16.40 (Ł) „Czy wiecie?". 16.45 (Ł) Aktualności. 16.55 (Ł) Komunikaty. 17.00 Dziennik. 17.15 (Ł) Koncert popołudniowy. Wyk.: Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgł. PR. 17,45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 18.15 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 18,45 (Ł) Aud. dla kobiet. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 Muzyka ludowa. 19.45 Pog. sportowa. 20.00 Dziennik. 20,30 (Ł) „Śpiewamy polskie pieśni masowe" — aud. w opr. mgr. M. Drobnera. 20,45 Nowe dźwiękowce. 21,30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Stare i nowe" 1 odc. II tomu powieści L. Rudnickiego. 22,20 Koncert — transmisja z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Aud. z cyklu „Muzyka symfoniczna Mozarta".

Ze sportu

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ kontroluje zrzeszenia sportowe w całym kraju

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ rozpoczął szczegółowe kontrole wszystkich ogniw sportu związkowego w całym kraju.

Celem inspekcji jest usunięcie istniejących niedociągnięć, usprawnienie prac w zarządach Rad Okręgowych, klubów i kół sportowych oraz dopilnowanie, aby działalność wszystkich komórek sportu związkowego przebiegała w myśl wytycznych uchwały Biura Politycznego KC PZPR i plenum CRZZ.

Pierwszą kontrolę przeprowadzono w okręgu krakowskim, gdzie obok wielu osiągnięć stwierdzono szereg mankamentów, szczególnie w pracach Rad Okręgowych poszczególnych Zrzeszeń Sportowych.

Inspekcja Rady Okręgowej ZS Unia stwierdziła, że kluby i koła tego Zrzeszenia pracują dobrze na odcinku organizacyjnym

Zrzeszenie nie uniknęło jednak błędów, z których głównym jest brak kontaktu z kadrą instruktorską. **Z 25 przeszkolonych w rb. instruktorów pracuje obecnie tylko 7.** Stwierdzono również, że zrzeszenia krakowskie poza Stalą nie przejawiają aktywności w rekrutacji na kursy instruktorskie. Rady Okręgowe Zrzeszeń zaniedbały również zagadnienie odznaki SPO. Rada Okręgowa Kolejarza nie wie, ilu członków tego Zrzeszenia brało udział w próbach na SPO. Podobna sytuacja panuje w Związkowcu. Dobrym przykładem może tu świecić Rada Okręgowa ZS Stal, która prowadzi ścisłą ewidencję prób na SPO i kontroluje działalność klubów i kół na tym odcinku.

Poważnym niedociągnięciem jest brak powiązania Rad Okręgowych z terenem. I tak np. Rada Okręgowa Włókniarz nie potrafiła spopularyzować kół sportowych na terenie Krakowa. Z 4 istniejących tylko 2 koła sportowe przejawiają działalność. W ZS Budowlani stwierdzono brak należytej opieki nad kołami sportowymi. **Inspekcja stwierdziła np., że sprzęt sportowy dla kół sportowych w Nowej Hucie leżał w magazynie Okręgu zamiast od dawna służyć robotnikom budowlanym.** Również niewłaściwą gospodarkę sprzętem sportowym stwierdzono w Radzie Okręgowej Ogniwa.

Brak planu pracy, powiązania z terenem i kompletny chaos organizacyjny charakteryzuje Radę Okręgową Związkowca. Niewątpliwie część winy ponosi tu Rada Główna Zrzeszenia, która nie wniknęła dotąd w taki stan rzeczy.

Z kół sportowych wyróżniono koło sportowe Stal przy Zakładzie Budowy Urządzeń Kotlarsko - Mechanicznych. Członkami koła są wszyscy pracownicy Zakładu.

Inspekcja Wydz. Kult. Fiz. CRZZ stwierdziła, że sportowcy Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych okręgu krakowskiego coraz liczniej biorą udział w akcjach masowych i uroczystościach o charakterze ogólnopaństwowym, wykazując coraz większe wyrobienie ideologiczne.

Składy na mecze piłkarskie z Czechosłowacją

Na posiedzieniu Zarządu PZPN Kapitanat Sportowy po wysłuchaniu opinii trenera węgierskiego Seidla ustalił następujący skład dwu reprezentacji Polski na mecze piłkarskie z Czechosłowacją w dniu 22 bm.

I REPREZENTACJA NA MECZ W WARSZAWIE

Jurowicz, Janduda, Flanek, Suszczyk, Cebula, Wieczorek, Alszer, Cieślik, Kohut, Gracz i Mordarski.

Rezerwę stanowią pozostali piłkarze Kadry Państwowej.

II REPREZENTACJA NA MECZ W BRNIE

Borucz, Sobkowiak, Glimas, Słoma, Szczurek, Szczepański, Trampisz, Anioła, Breiter, Krasówka i Wiśniewski.

Rezerwa: Stefaniszyn, Barwiński, Narloch, Raiter.

Wyjazd II reprezentacji nastąpi przypuszczalnie w czwartek, 19 bm.

Mistrzostwa kół sportowych w tenisie stołowym organizuje Koło Sportowe „Orlęta"

Koło Sportowe „Orlęta" przy Domu Chłopców im. St. Żeromskiego organizuje drużynowe i indywidualne mistrzostwa kół sportowych w tenisie stołowym Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz" na rok 1950-51.

Mistrzostwa drużynowe rozpoczną się w dniu 28. 10. 1950 r. o godz. 17.00 i rozgrywane będą systemem pucharowym. Wszystkie zgłoszone drużyny podzielone zostaną na cztery grupy. Mistrz każdej grupy wchodzi do finału. System ten uzależniony będzie od ilości zgłoszeń. Jeżeli będzie mała ilość zgłoszeń, wówczas mistrzostwa drużynowe rozgrywane będą systemem punktowym.

Drużyna składa się z 5 zawodników.

Mistrzostwa powyższe rozgrywane będą w sali przy ul. Przędzalnianej 66, jednocześnie na dwóch stołach, w godzinach popołudniowych. Każde Koło zgłosić może tylko jedną drużynę do mistrzostw.

Mistrzostwa indywidualne odbędą się po ukończeniu rozgrywek drużynowych. Do mistrzostw indywidualnych każde Koło zgłosić może 3 zawodników. Mistrzostwa indywidualne rozgrywane będą systemem punktowym.

Udział w mistrzostwach drużynowych i indywidualnych mogą brać tylko członkowie kół sportowych, którzy nie brali udziału w rozgrywkach mistrzowskich na rok 1949-50 i nie są zgłoszeni do PZTS.

Zgłoszenia imienne do mistrzostw drużynowych i indywidualnych nadsyłać należy do dnia 26. 10. 1950 r. na adres: Koło Sportowe „Orlęta", ul. Przędzalniana 66, tel. 224-54. W dniu tym odbędą się losowania i dlatego też pożądane jest, aby w dniu 26 bm. na godz. 18.00 przybył ktoś z przedstawicieli każdego zgłoszonego koła.

W zgłoszeniu podać należy nazwisko jednego z kolegów, który będzie pełnił funkcje sędziego w czasie trwania mistrzostw.

Dla zwycięskiego zespołu i mistrza indywidualnego Kół Sportowych Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz" przewidziane są cenne nagrody w postaci sprzętu sportowego, a dla trzech pierwszych zespołów plakiety pamiątkowe, ufundowane przez Okręgową Radę Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz".

Wstęp na mistrzostwa bezpłatny za wyjątkiem finałów mistrzostw drużynowych i indywidualnych. Wstęp na finały 40 zł.

—x—

Uwaga, szachiści!

Kierownictwo Sekcji Szachowej KS AZS zawiadamia, że rozpoczęły się treningi prowadzone przez mistrza Makarczyka Kazimierza. Godziny treningów: wtorki i czwartki 15.30 — 18, w lokalu ZAMP, przy ul. Nowomiejskiej 6 (front I p.). Wszystkich zwolenników sportu szachowego zachęcamy do wzięcia udziału w treningach.

Treningi Sekcji Szermierczej ŁKS „Włókniarz"

Zarząd Sekcji Szermierczej ŁKS „Włókniarz" zawiadamia członków Sekcji, że treningi odbywają się w sali Stowarzyszenia „Ognisko" przy ul. Moniuszki 4a w następujące dni:

środy w godz. 19 — 20.30,
czwartki w godz. 20.30 — 22,
soboty w godz. 16 — 17.

Członkowie Sekcji obowiązani są brać udział w treningach pod rygorem organizacyjnym.

Marsze Jesienne imponującym wskaźnikiem upowszechnienia kultury fizycznej w naszym kraju

Niedzielne Marsze Jesienne były wspaniałą manifestacją tężyzny fizycznej całego naszego narodu.

Według niepełnych jeszcze danych **wzięło w nich udział** w tym roku w przybliżeniu **1 milion uczestników**, co jest imponującym wskaźnikiem rozwoju i upowszechnienia kultury fizycznej w naszym kraju.

ŁÓDŹ NA 5 MIEJSCU

Według prowizorycznych **na** razie obliczeń, Łódź wraz ze swoim województwem pod względem ilości uczestniczących osób w tegorocznych marszach znajduje się na 5 miejscu w Polsce za Katowicami, Dolnym Śląskiem, Krakowem i Warszawą (wraz z województwami).

200 TYSIĘCY WIDZÓW NA WYBRZEŻU

Zainteresowanie Marszami Jesiennymi było w tym roku znacznie większe niż roku ubiegłego. **Na Wybrzeżu na przykład Marszom Jesiennym przyglądało się około 200 tysięcy widzów!** W Białymstoku marszom przyglądało się 40 tysięcy widzów, **a w Łodzi i województwie łódzkim około 110 tysięcy widzów.**

CAŁA ZAŁOGA PAFAWAGU NA STARCIE

Rekordową ilością startujących w tegorocznych Marszach Jesiennych poszczycić się może ZKS Stal — Pafawag z Wrocławia. **W marszu brało udział 9.851 jego członków z egzekutywą organizacji partyjnej, dyrekcją i radą zakładową na czele.**



Młodzież DOSZ na szlaku tegorocznych Marszów Jesiennych

Zwycięstwo siatkarek polskich w Sofii

SOFIA. — W dalszym ciągu mistrzostw Europy w siatkówce drużyn męskich i kobiecych, drużyna polska odniosła zwycięstwo nad CSR 3:1 (15:9, 15:3, 12:15, 17:15).

Polki w składzie: Zakrzewska, Wojewódzka, Englisz, Gruszczyńska, Szczawińska, Kubiak wygrały zasłużenie z reprezentacją CSR, będąc zespołem lepszym w ataku i obronie oraz przeprowadzając bardzo żywe i urozmaicone akcje.

Publiczność bułgarska żywo dopingowała drużynę polską, oklaskując efektowne zagrania.

Wynik spotkania nie oddaje przebiegu gry. Zawodniczki Czechosłowacji grały cały czas bardzo ambitnie i walczyły o każdą piłkę. Jedynie w II secie Polki zdobyły zdecydowaną przewagę, natomiast w III zagrały słabiej, przegrywając go do 12. IV set po wyrównanej grze zakończył się zwycięstwem reprezentacji polskiej.

Z zespołu polskiego trudno kogokolwiek wyróżnić, gdyż cała drużyna zagrała dobrze.

W drugim spotkaniu w siatkówce kobiet ZSRR odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Węgrami 3:0.

Z życia kół sportowych

LZS z Górki Pabianickiej gra dziś w Łodzi

Dzisiaj o godzinie 15,30 na boisku przy ul. Tylnej odbędzie się interesujący mecz piłkarski pomiędzy LZS (Górka Pabianicka) a Kołem Sportowym 376.

Dochód z meczu organizatorzy przeznaczają na odbudowę Warszawy.

„Notatnik Warszawski"

Notatniki poetów są często bardzo kapryśne i rejestrują przeżycia, wspomnienia i fakty, o których „wielka historia" na ogół milczy. Na kartach tych notatników pojawiają się ludzie, o których nigdy nie słyszeliśmy, postacie ciche i nieznane, niegłośne bohaterstwa i tragedie. Wielkie, milionowe miasto jest dla takich zapisków tłem niewyczerpanym, encyklopedią lirycznych doznań, szkołą pisarską, tematem społecznych rozważań i źródłem natchnienia poetyckiego. Do tego rodzaju utworów literackich należy „Notatnik Warszawski" Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego.*)

Książka Dobrowolskiego składa się z krótkich opowiadań i wierszy poświęconych Warszawie. Pozornie zdawało by się, że każdy utwór stanowi rzecz odrębną. Ale tylko pozornie, lub raczej w sensie fabularnym. W istocie stanowi zamkniętą wzruszającą całość, którą czyta się z niekłamanym przejęciem.

Jakie są elementy tego wzruszenia? Warszawa, jaką wspomina i opisuje autor, ukazuje się nam poprzez codzienne przeżycia ludzkie. Niekiedy te przeżycia są bardzo dramatyczne, niekiedy prozaiczne i szare. Urok niezwykłego miasta zamknięty tu został nie w monumentalnych opisach, lecz w najprostszych faktach, w dziejach ludzi, którzy byli i są najprawdziwszą Warszawą. Jacyż to ludzie? Robociarze z Powiśla i Woli, dzieci proletariackie, straganiarka ratująca Żydów za okupacji, partyzanci walczący z faszystami, żołnierze wkraczający do wolnej Warszawy, murarze budujący nową stolicę.

Zdarto z tej historii mundur galowy i przybrano ją w bluzę robotniczą. Warszawa, o której mówi Dobrowolski, to Warszawa walk klasowych, miasto ludu pracującego. Autor opowiada o ludziach, którzy walczyli z uciskiem caratu, sanacji, a potem faszyzmu niemieckiego, o ludziach, którzy — już jako włodarze miasta — wznoszą nową i piękniejszą stolicę. W przeżyciach tych ludzi staje przed nami Warszawa bliska, walcząca i cierpiąca ongiś, walcząca i pracująca dziś, budująca wspaniałe lepsze jutro.

I jeszcze jedno. „Notatnik" ukazuje nam Warszawę przez pryzmat osobistych przeżyć pisarza złączonego każdym fibrem z rodzinnym miastem. Warszawa wychowała Dobrowolskiego, była miastem jego pierwszych zawodów i radości, źródłem pierwszych natchnień poetyckich, do niej powracał często w swoich wierszach i wspomnieniach. Toteż „Notatnik Warszawski" jest pełen wspomnień osobistych od lat dziecinnych autora do czasów dzisiejszych. Tomik jest przesycony motywami lirycznymi nawet tam, gdzie mowa o ludziach przygodnie spotkanych lub obcych. Ale liryka Dobrowolskiego jest wyrazem uczuć poety socjalistycznego, który w przeżyciach swoich bohaterów widzi odbicie własnych spraw i który w swoich przeżyciach identyfikuje się z klasą reprezentującą interesy ogółu. Tą klasą jest klasa robotnicza, z której Dobrowolski wyrósł, do której należy.

„Notatnik Warszawski" odznacza się prostym stylem, wiele w nim szczerego i najprawdziwszego uczucia dla ludu warszawskiego i jego miasta. Opowiadania są przetkane nićmi humoru, radości i smutku, przepojone miłością dla człowieka i nienawiścią do faszyzmu.

Roman Karst

*) **Stanisław Ryszard Dobrowolski, „Notatnik Warszawski", nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego, Warszawa 1950.**

Odpowiedzi Redakcji

Karol Wagner, Łódź, ul. Sierakowskiego 10 — prosimy zgłosić się do redakcji w godzinach od 10 do 12.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-32
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-3633.

D 1-24305